DZIENNIK WARSZAWSKI

Nr. 78. | Środa, 30 Marca (11 Kwietnia). | 1866 r.

Wychodzi codziennie, oprócz dni następujących, po Świętach uroczystych i niedzielach.—Prenumerata w biurze Dyrekcji, ulica Miodowa Nr. 487 i Kantorach.—Obwieszczenia przyjmują się za opłatą od wiersza druku: za 1-krotne obwieszczenie kop. 4, za 2-krotne kop. 6, za 3-krotne kop. 8.—Artykuły nadsyłane do zamieszczania w Dzienniku niezwracają się.— We wszystkiem co dotyczy Dziennika, należy odnosić się w prost do Dyrekcji obu Dzienników Warszawskich.

Rok 3.

Prenumerata w Warszawie rocznie rs. 8.—Półrocznie rs. 4.—Kwartalnie rs. 2.—Miesięcznie kop. 67.— Bez odnoszenia w biurze Dyrekcji prenumerata nieprzyjmuje się.— Numer pojedynczy kop. 5.—Za odnoszenie do domu opłaca się miesięcznie kop. 5.– Na prowincji na stacjach Pocztowych w Królestwie i Cesarstwie: Rocznie rs. 9 kop. 20.—Półrocznie rs. 4 kop. 60.—Kwartalnie rs. 2 kop. 30.— Za przesyłkę w kopertach kwartalnie dopłaca się rs. 1.

SPIS RZECZY.

DZIAŁ URZĘDOWY

Warszawa, dnia 29 Marca (10 Kwietnia).

Najwyższe nagrody Najwyżej udzielone na dzień Zmartwychwstania Pańskiego 27 marca (8 kwietnia) r. b. urzędnikom władz cywilnych królestwa, oraz wydziału komitetu urządzającego, zamieszczone są w dodatku do dzisiejszego numeru; zaś podobneż nagrody w wydziale jenerał-policmajstra królestwa dołączone będą do jutrzejszego numeru.

Postanowieniami Namiestnika w Królestwie z d. 24 Marca (5 Kwietnia) r. b. mianowani zostali: Członkowie Redaktorowie Komisji Prawodawczej ustanowionej przy Komitecie Urządzającym w Królestwie Polskiem:

1) Radca Kolegialny Książę Mikołaj *Ceretelew*, oraz

2) Radca Dworu Konstanty *Daniłow*,

pełniącymi obowiązki Vice-Gubernatorów, pierwszy Augustowskiej, a drugi Warszawskiej Gubernji.

Zaliczenie.—Przez najwyższy rozkaz z d. 22 marca, zostający w dyspozycji komitetu urządzającego sprawy włościańskie w królestwie polskiem sztabs kapitan Napierstkow, zaliczony został do piechoty armji, z pozostawieniem przy tymże komitecie. (*Rus. Inw.*)

Awanse.—Dymisja.– Przez najwyższy rozkaz dzienny z d. 25 marca, awansowani zostali z pułkowników na jenerał-majorów: dowódzca 5-go kargopolskiego pułku dragonów J. C. W. Wielkiego Księcia Konstantego Mikołajewicza, *Nabel*, z przeznaczeniem na młodszego pomocnika naczelnika 7-ej dywizji jazdy; dowódca 12 go białogrodzkiego pułku ułanów J. C. W. arcy-księcia Karola Ferdynanda austrjackiego, *Kałageorgij*, z przeznaczeniem na młodszego pomocnika naczelnika 6-ej dywizji jazdy, w miejsce jenerał-majora *Czalikowa* przeznaczonego na starszego pomocnika naczelnika tejże dywizji; dowódca 8-go wozniesieńskiego pułku ułanów księcia Alexandra Heskiego, *Gudima*, z przeznaczeniem na młodszego pomocnika naczelnika 4-ej dywizji jazdy; dowódca 9-go kijowskiego pułku huzarów J. C. W. księcia Mikołaja Maksymiljanowicza, *Tim*, z przeznaczeniem na młodszego pomocnika naczelnika 5-ej dywizji jazdy. Uwolniony został, na własne żądanie, ze służby: jenerał-adjutant, jenerał-lejtnant książę warszawski hrabia Paśkiewicz-Erywański, z mundurem. (*Rus. Inw.*)

Najwyższy rozkaz względem wprowadzenia reformy sądownictwa w gubernjach petersburskiej i moskiewskiej.—Na wniosek ministra sprawiedliwości, Najjaśniejszy Pan, w d. 19 marca r. b., najwyżej polecić raczył: 1) uorganizować departamenta kasacyjne rządzącego senatu i władze sądowe gubernji petersburskiej na 17, a sądy gubernji moskiewskiej na 23 kwietnia r. b., w takim składzie, ażeby instytucje te mogły rozpocząć posiedzenia porządkujące podług zasad organizacji sądownictwa (art. 151, 160 i 168); 2) od 17 maja r. b. wprowadzić w gubernjach petersburskiej i moskiewskiej ustawy sądowe 20 listopada 1864 r. w całej ich objętości, sposobem wskazanym postanowieniem z d. 19 października 1865 roku (art. 57, 66, 77, 78, 81 i 83). (*Rus. Inw.*)

DZIAŁ NIEURZĘDOWY

Warszawa, dnia 29 Marca (10 Kwietnia).

W ciągu dwóch dni świąt, wiadomości dziennikarskie nie zawierały w sobie nic ważniejszego, za to wczoraj i dziś rano otrzymane przez nas telegramy, wskazują ważne zmiany w fazie sporu austro-pruskiego. Telegramy z Frankfurtu donoszą, że na wniosek Prus, w d. 9 b. m. zwołane zostało nadzwyczajne posiedzenie sejmu związkowego, na którem Prusy wniosły projekt zwołania niemieckiego parlamentu. Wnioski prezydjum aby zawiadomić właściwe rządy niemieckie i kwestję tę wziąć pod rozwagę w następnym tygodniu, zostały przyjęte. Ogłoszone obecnie dokumenta, które poniżej podajemy, jak okólnik pruski do rządów niemieckich z 24 marca, nota gabinetu wiedeńskiego z 31-go marca, doręczona hr. Bismarckowi przez posła austrjackiego w Berlinie hr. Karolyj i odpowiedź na nią gabinetu berlińskiego z 6-go b. m. doręczona hr. Mensdorffowi Pouilly, przez pruskiego posła w Wiedniu barona Werthera, której treść przyniósł nam telegram w sobotę zbyt późno abyśmy ją mogli zamieścić w naszym dzienniku, wykazują tylko, jak odległe było porozumienie pomiędzy dwoma wielkiemi niemieckiemi mocarstwami, wzajemnie oskarżającemi się o uzbrojenia i wyzywania. Ostatnia nota ogłoszona w Berlinie 7-go nie zmieniła tam wcale poglądu na stan rzeczy. W Wiedniu zaś nota ta sprawiła

przykre wrażenie które odbiło się na giełdzie tamtejszej. W d. 9-ym b. m., gabinet wiedeński, jak donosi telegram, posłał nową notę do Berlina, żądającą zaprzestania uzbrojeń, ponieważ Austrja żadnych uzbrojeń zaprzestać niepotrzebuje. Znaczącym jest tu następujący, drobny sam przez się fakt, o którym doniósł nam telegram. *Wien. Abendpost*, na podstawie telegramu z Pragi ogłosiła, że pruski hrabia Waldersee, który przybył do Pragi czeskiej z Berlina, 6-go na dworcu kolei żelaznej przy odjeździe został aresztowany. W pugilaresie jego znaleziono wyrysowane plany fortyfikacij Pragi. Fakt ten nie potrzebuje komentarzy i tylko może jeszcze bardziej rozognić stosunki pomiędzy Prusami a Austrją.

Ostatnie posiedzenie konferencji paryzkiej w sprawie księstw naddunajskich pozostało bez rezultatu, albo też miało rezultat ujemny. Jak zapewniają korespondencje z Paryża, pełnomocnicy mocarstw odroczyli posiedzenia konferencji na czas nieograniczony. Postanowienie to przypisywano postawie i roszczeniem rządu tymczasowego w Bukareszcie, którego ostatnie rozporządzenia uważano za gwałcące prawa mocarstw opiekuńczych. Lecz bardzo być może, iż niezgodność zdania mocarstw co do przyszłego losu księstw, spowodowała to odroczenie. Z korespondencij zagranicznych i artykułów dzienników półurzędowych, wyraźnie okazuje się, iż mocarstwa nie mogą się jeszcze porozumieć co do głównego punktu: czy księstwa mają pozostać zjednoczone lub też mają być rozdzielone. Francja, jak wiadomo, przemawia za zjednoczeniem; Rosja za pomocą obszernego artykułu *Jour. de St. Pét.*, którego początek poniżej zastaną czytelnicy, a o którym już wspominaliśmy, dała poznać swój sposób zapatrywania się na tę kwestję; w artykule tym wykazane jest, że ludność mołdawska życzy sobie rozdzielenia, a jeżeli życzenie to zbyt wyraźnie się nie przejawia, to dla tego tylko, iż rząd tymczasowy w księztwach przytłumia wszelką w tym względzie manifestację; dla tego artykuł żąda, aby zbadano życzenia ludności księstw i takowe na konferencji uwzględniono. Porta z początku chciała stanowczo utrzymać się przy zasadach traktatu z 19-go sierpnia 1858 r., lecz nastepnie zgodziła się na zjednoczenie księstw pod warunkiem, aby hospodarem był koniecznie krajowiec. Porta zresztą, w zupełnem oderwaniu księstw od Turcji, upatruje wielkie niebezpieczeństwo dla pokoju Europy, a to, jak również spodziewane w Rumunji rozruchy, uważa za dostateczne powody skłaniające europejską dyplomację do zatwierdzenia na nowo zwierzchnictwa Turcji. Rozruchy, jakich obawiano się w Konstantynopolu, nie są wcale zbyt nieprawdopodobne. Podpalenie szkoły wojskowej, miało polityczne pobudki, przynajmniej rząd zaprowadził warty przy gmachach publicznych, którym groziło podpalenie dla zniszczenia dowodów stwierdzających nieład i nadużycia finansowe za panowania księcia Kuzy.

Dzienniki paryzkie wstrzemięźliwe są z uwagami o konwencji, dotyczącej odwrotu wojsk francuzkich z Meksyku, o której podaliśmy w swoim czasie wiadomość, i głównie nastają na to, że rząd francuzki starał się zabezpieczyć wierzycieli francuzkich, przewidziawszy wszelkie ewentualności. Dzienniki półurzędowe, jak *Patrie* i *Pays*, niedość jasno wyrażają, jakie mianowicie rękojmie będą mieli ci wierzyciele, czy stanowić je będą dochody z komór, czy też prowincja Sonora, o ustąpieniu której na rzecz Francji oddawna krążyły pogłoski.

W Paryżu coraz głośniej mówiono o podróży Cesarza Napoleona po kraju, podczas okręgowych wystaw rolniczych, przy czem monarcha ten miałby zawiadamiać ludność o zatwierdzonych robotach publicznych w departamentach, jakie mają być dokonane w roku bieżącym. Pogłoski o zmianach gabinetu w Paryżu nieustawały; oprócz p. Lavalette, według tych pogłosak, miał usunąć się z gabinetu i p. Drouyn de Lhuys, który nie zgadzał się z polityką neutralności przyjętą przez Cesarza w kwestji niemieckiej. Przypisywano też znaczenie pobytowi włoskiego męża stanu i osobistego przyjaciela cesarza Napoleona, hr. Arese, w Paryżu, którego cesarz podejmował w Tuilleries.

Wiadomości z innych krajów nie przedstawiają nic wybitniejszego.

Zwracamy uwagę naszych czytelników na zamieszczone poniżej dwie korespondencje ze Lwowa.

---

* (Kronika kościelna). Znowu ubiegły dwa z kolei święta, zwyczajna niedziela, a po niej uroczystość Zwiastowania N. Marji Panny. W niedzielę w kościele katedralnym ks. kanonik Sotkiewicz celebrował sumę, ks. Cieślewski wygłaszał słowo Boże; chóry instytutu muzycznego pod kierunkiem prof. Studzińskiego, wykonały mszę Ejblingera, „Ojcze nasz" Studzińskiego i hymn Palestriny „Pange lingua"; wczoraj w tym kościele też chóry pod kierunkiem dyrektora Kątskiego wykonały poraz drugi mszę Rincka, na graduale chorał Meldensohna-Bartholdy, na offertorjum „Ojcze nasz" Moniuszki; śpiew poobiednich nieszporów kompozycji Brosiga, na temat gregorjański, odznaczał się wzniosłą religijną powagą.— W kościele kks. pijarów wczoraj sumę celebrował ks. Pawłowicz, w czasie której liczne grono artystów i amatorów odśpiewało mszę Krogulskiego; p. Kozieradzki, artysta opery, wykonał na graduale hymn „Ave Marya" Krazera, p. Mystkowski odśpiewał na offertorjum modlitwę Studzińskiego; na benedictus dała się słyszeć w solowym śpiewie pani Leśkiewicz, na zakończenie wykonano kwartet Ejnerta z chórem. — W kościele po-karmelickim na Krakowskiem-Przedmieściu, również wczoraj, podczas wotywy przez ks. Dudrewicza o 10-ej z rana odprawionej, panna Ludwika Sobolewska, artystka opery, przy towarzyszeniu wiolonczeli, odśpiewała na offertorjum nową kompozycję p. Tejchmana, z tekstem polskim, oraz dała się słyszeć powtórnie podczas podniesienia w nowym duecie z p. Tejchman, kompozycji tegoż.—W kościele po-augustjańskim obchodzony był doroczny odpust Zwiastowania N. Marji Panny, wotywę odprawił ks. Karłowicz, kapelan wojskowy; sumę celebrował ks. Krauze, kazanie miał ks. Karpowicz, nieszpory intonował ks. Niemiński. Na chórze amatorowie wykonali mszę Nideckiego, na benedictus „Zdrowaś Marja" Chwaliboga, na agnus duet Donizzetego.— W kościele pp. Sakramentek także nabożeństwo odpustowe odprawił ks. kanonik Buliński; kazanie miał ks. Prokop reformat, na chórze artyści i amatorowie wykonali wielką mszę Kurpińskiego, solowe numera odśpiewały panie Nawarska i Seredyńska.—Jednocześnie obchodzony był odpust Zwiastowania w kościele po-bernadyńskim, po-trynitarskim, po-dominikańskim, po-paulińskim, tudzież w kościołach parafjalnych św. Aleksandra i Karola Boromeusza.—W kościele po-bernadyńskim w czasie sumy celebrowanej przez ks. Romualda Goljana, starszy jego brat, ks. kanonik Zygmunt Goljan, miał kazanie. *Kr.*

* (Kronika brukowa). I znowu w ciągu dwóch dni ostatnich, życie Warszawy przyśpieszonem uderzyło tętnem. Święta wielkanocne v. s., połączone z niedzielą i świętem uroczystem rzymsko-katolickiego kościoła, zwolniły całą prawie ludność miejską od codziennej pracy, a prześliczna, prawdziwie już wiosenna pogoda, zachęcała każdego, mizantropa nawet, do wyjścia po za obręb miasta, na wolniejsze a już woniejące rzeźwym zapachem powietrze! Zdaje się że cała ludność Warszawy posłuszną była takiemu zachęceniu, albowiem oprócz potężnego ruchu na ulicach, jeszcze kilkadziesiąt tysięcy, rozmaitego stanu, płci i wieku osób, przejeżdżało lub przechodziło przez belwederską aleę, zatrzymując się najdłużej około ujazdowskiego placu, gdzie, tak samo jak przed tygodniem, zgromadzono wszelkiego rodzaju widowiska, gry i uciechy, dla rozweselenia, zawsze ochoczego do zabaw, populusa Warszawy.

Orkiestra wojskowa przygrywała ciągle, chociaż, nawet jej silne dźwięki, niknęły czasem rozszarpywane gwarem ustawicznym, jaki wychodził z pomiędzy ogromnego tłumu, skupionego na jednej przestrzeni. Zresztą, każdemu prawie, wiosenna i własnego umysłu pogoda, były najlepszą muzyką, przy której gotów był, bujać się na huśdawkach, kręcić na karuzelach, koziołkować na djabelskim młynie i tańczyć nawet po placu, ubitym jak klepisko przez nogi stutysiącznego tłumu! Jakoż, mnóstwo par wirowało w polce, lub biło hołubce w mazurze przy dźwiękach wojskowej muzyki, a tańczono doprawdy, z prawdziwym paryzkim z *Prado* i *szomjery* szykiem. Świat modny i świat pieniężny, siedząc w powozach wolno posuwających się aleą, przypatrywał się z żywem zajęciem tej prawdziwej, szczerej zabawie świętującego ludu, a może z niejednej piersi pokrytej atłasem i koronkami, wybiegło westchnienie żalu, iż w konwencjonalnych sferach towarzyskich, tak szczerze i tak swobodnie, choć w inny, mniej jaskrawy sposób, bawić się nie można!

Nietylko jednak sam plac ujazdowski, jaśniał tak uroczyście; wiele osób spacerowało po Łazienkowskim parku i botanicznym ogrodzie, witając tam świeże pączki na krzewach, mające lada chwila zakwitnąć wonią i barwą razem. Po nowym moście przechadzały się tłumy publiczności—ogródki pragskie, ogołocone jeszcze, roiły się od gości szukających tam młodu i obarzanków, a znaczna część osób dotarła aż na Saską kępę. badając czy ta zielona Amfitryta wiślana już oschła z zimowej kąpieli i czy się już przysposabia na przyjęcie dorocznych swoich wielbicieli? Patrząc na te różnorodne tłumy, rozpierzchnięte po całem mieście i po za jego obrębem, zdziwiliśmy się niepomału zastawszy w południowej godzinie salę resursy obywatelskiej zajętą przez licznych słuchaczy, którzy z prawdziwą przyjemnością zgromadzili się na koncert dla dzieci ś. p. Winnena i oklaskami zadowolenia przyjęli wydatniejsze ustępy programu ożywionego talentami p. Giovannoni i p. Filleborna.

Wieczorem, sale taneczne zatętniały pod stopami rozochoconych tancerzy, a obadwa teatra napełnione zostały. Do jednego z nich przyciągnęła publiczność pani Trebelli, po raz ostatni w tym sezonie wykonywająca rolę cyganki w „Trubadurze"; do drugiego zaś nęciła ciekawość zobaczenia nowej, oryginalnie napisanej komedji p. W. Szymanowskiego, której apetyczny tytuł: „Dzieje serca", każdy mógł zastosować do dziejów własnego. Lecz z tych nowości scenicznych damy sprawozdanie pod właściwą rubryką—dopełnimy zaś brukowej kroniki wymienieniem nazwisk zwycięzców, którzy podczas uroczystości świątecznych wdarli się na dwa słupy stojące tradycyjnie na ujazdowskim placu: jednym z nich był Andrzej Berger, wyrobnik lat 18, — drugim zaś Jan Owczarski także wyrobnik, lat 15, — obydwom im niech będzie cześć i... chwała—od słupa do... słupa!! *Al.*

* (Jeszcze o p. Stefańskiej). Narażamy się na znudzenie czytelników naszych, ciągle powracając do jednego i tego samego przedmiotu; lecz raz zaintrygowani telegramem z Wiednia, nie możem pozostawić go bez sprawdzenia. Mamy przed sobą dwie recenzje o debiucie panny Stefańskiej w „Asmodei," z dwóch przeciwnych obozów. Pierwsza zamieszczona w szpaltach wiedeńskiego dziennika *Die Presse* podziela pogląd *Wiener Ztng*, zajmując się bardziej powierzchownością baleriny i nie wspominając ani słowa o przywoływaniach; druga zaś *Neue freue Presse* odzywa się w duchu powyżej powołanego telegramu i donosi o przywołaniach w drugim akcie. Pomiędzy temi dwoma krańcami trzymamy się tymczasem środka, nie poprzestając na jednym debiucie. Poczekamy co będzie dalej.

* (Teatr Amatorski.) *Warszawskie towarzystwo dobroczynności* ma honor podać do wiadomości powszechnej, że na mocy zezwolenia rządu, dane będą w dniach 31 marca (12 kwietnia) i 7 (19) kwietnia r. b. o godzinie 7-ej wieczorem przedstawienia teatru amatorskiego w sali tegoż towarzystwa, program których będzie następujący: 1) komedja w 1-m akcie Górnera tłomaczona z niemieckiego przez S. B. „Kozioł ofiarny;" 2) komedja w 2-ch aktach oryginalnie przez Korzeniowskiego napisana „Narzeczone;" 3) „Stary Jegomość" przez artystów sceny warszawskiej (p. Ostrowska, pp. Żółtkowski i Piasecki). Bliższe szczegóły afisze doniosą. Cena miejsc: loża z 4-ma biletami rs. 10; bilet do krzeseł w 4-ch pierwszych rzędach rs. 3; bilet do krzeseł w 4-ch następnych rzędach 2; bilet do krzeseł w ostatnich rzędach rs. 1 kop. 50; amfiteatr rs. 1 kop. 50; miejsce stojące na parterze rs. 1. Sprzedaż biletów odbywać się będzie w dniach 30, 31 marca (11, 12 kwietnia), 5 (17) i 6 (18) kwietnia r. b. w kancelarji towarzystwa od godziny 12-ej w południe do 6-ej wieczorem. Początek widowiska o godz. 7-ej.

* (Prelekcje publiczne.) Onegdaj w auli szkoły głównej, profesor Lewestam miał jedenastą prelekcję, poświęcając całogodzinny swój odczyt kolosowi literatury niemieckiej, Janowi Wolfgan-

gowi Goethe, który unieśmiertelnił się w dziełach swoich, jako liryk, dramaturg, satyryk i powieściopisarz. Goethe wykształcając się samodzielną twórczością, nie szukał wzorów, a sam stał sie wzorem do naśladownictwa. W poezjach jego przebija wszędzie zapał młodzieńczy, rzewne czucie, biorące źródło w sercu i zdobywające serca, spokój wypogodzonego ducha; w jego płodach tryska wszędzie źródło myśli rodzimej, ujętej w cudne formy słowienia, przy dźwięcznej harmonji języka. Postępujący za tryumfalnym Goethego wozem i szukający w nim natchnienia byli: Herder, Lentz, Leizewitz i bracia Stolberg. Wymieniwszy w długim szeregu ważniejsze dzieła Gethego: poemata, tragedje satyry i powieści; rozebrawszy krytycznie ich treść i zalety i odczytawszy niektóre ustępy w tłomaczeniu Mićkiewicza, Krajewskiego i Jenikiego, prof. Lewestam dotknął i ujemnej strony bohatera swego odczytu, który w kilku płodach swoich nie mógł wznieść się nad poziom form graniczących z miernością; nie mógł w ogóle żyć w zgodzie z wielkim ruchem wstrząsnień narodów swojej epoki; przeciwko rewolucji francuzkiej przesadny okazywał niesmak; muzyki, mimo jej pokrewieństwa z poezją, nie lubił. Osób było przeszło 400; przedmiotem przyszłej prelekcji ma być Schiller. *Kr.*

* (Desiderata). Zastanawiając się często nad przyczynami demoralizacji i zepsucia sług tutejszych, napróżno szukamy środków zaradzenia złemu, a jednak są przyczyny na pozór mało znaczące, które na stan moralny sług bardzo zły wpływ wywierają, a które sobie samym przypisać musimy. I tak np. wydajemy często sługom przy uwolnieniu ich od obowiązków, świadectwa na które bynajmniej nie zasłużyli, zamilczając wady któreby sumiennie wytykać wypadało. Ale daleko więcej jeszcze wpływa na niemoralność sług ta okoliczność, iż książeczki służbowe do ich rąk oddawane bywają. Dawniej książeczki służbowe tylko przez panów z kontroli służących odbierane być mogły, teraz nie masz prawie służącego lub służącej któreby nie przynosiły do zgody, swych książeczek służbowych. Ztąd też widziemy często te książeczki podskrobane, atramentem zalane a nawet z podrobionemi podpisami. W tych dniach sam miałem sposobność widzieć na ulicy służącą, która na głos przeklinając swe państwo, swą książeczkę służbową w kawałki podarła, a potem zapewnie tłomaczyć się będzie iż takową zagubiła. Życzyćby wypadało aby podobne nadużycia jak najspiesziej i najgruntowniej wykorzenione zostały. (Te *desideria* jak najzupełniej podzielamy, mając nadzieję że reorganizacja kontroli służących, jak najrychlej nastąpi. *P. R*)

* (Wypadki). Onegdaj w domu budowniczego Zygmunta Rozpendowskiego, przy ulicy Prostej, około godziny 4-ej po południu, wynikł pożar w warsztacie stolarskim, skutkiem którego pomimo energicznego działania wszystkich części straży ogniowej, spaliły się zabudowania drewniane, mieszczące w sobie fakrykę narzędzi i maszyn rolniczych, oraz warsztaty stolarski i ślusarski. W czasie pożaru czterech kominiarzy zostało pokaleczonych, lecz nie szkodliwie. Przyczyna pożaru niewiadoma; straty podał właściciel na 10,000 rs. — W dniu wczoraj, szym Marjanna Czarnowska panna lat 25, przy ulicy Złotej, i Mikołaj Ausztofów, pisarz intendentury okręgowej, przy ulicy ś-to-Jerskiej zamieszkali, nagle życie zakończyli.

* (Wypadek na kolei). Wczoraj w poniedziałek o godzinie 5-ej po południu, jak nam donoszą, pomiędzy stacjami Pływia i Skierniewice, na wiorście 54 drogi żelaznej warszawsko-wiedeńskiej, smutny wydarzył się wypadek. Z pociągu towarowego N. VIII, idącego z granicy do Warszawy, smarownik Augustowski, przez nieostrożność spadł z breku (hamulca) pod pociąg i przez tenże na śmierć zgnieciony został.

* Nr. 14 *Przeglądu Tygodniowego życia społecznego, literatury i sztuk pięknych*, wyszedł z druku i zawiera:—Kronika krajowa. — Niezależność kobiety — Nadzieja matki, wiersz z Petöfiego przek. W. Sab.—Godzina objadowa, humor. Wł. S. (c. d.)—Poszukiwania starożytności w Pompei i Afryce.—Pomnik Szyllera w Berlinie.—Józef Libeau, (przegląd.)—Korespondencja z Krakowa.—Kronika zagraniczna.

* Nr. 14 *Rodziny*, wyszedł z druku i zawiera:—Zabawy i zabawki dziecinne, p. Liljanę.—Młoda chora, wiersz W. Hugo przełom. A. N. K.—O warunkach dobranego małżeństwa, p. I. Zenowicza.—Finansista, (d. c.) p. A. Marczewską.—Niektóre choroby dzieci.—Rozmaitości.—Mozajka zdań.

* Nr. 14 *Opiekuna Domowego*, wyszedł z druku i zawiera:—Podróże po Azji, p. A. Mieczyńskiego (z drzew.)—Chybione plony, poezja p. E. Leję.—Cudzy wózek, pow. p. T. T. J. (z drzew.)—Życie w puszczy, pamięt. spraw. człowieka p. J. Starkla (d. d., z drzew.)—Polowanie na wilki, p. Ad Nakęskiego (z drzew.)—Małpa i woda, (bajka) p. Wł. Sab.—Rozmaitości.—Myśli i zdania, p. J. Prusinowskiego.

* Nr. 14 *Zorzy*, wyszedł z druku i zawiera:—Hodowanie drzew owocowych.—Co też słychać w Warszawie? (opowiad. rzemieśl.)—Piosenka flisowska, p. F. Cohna.—Przebiegły Wawrzon.—List z Jedlińska: o uroczystości Oczyszczenia N. Marji Panny.—Rady gospodarskie: o chorobie zwierząt zwanej paskudnikiem, p. prof. wet. Seifmanna.—Różne-różności: żarty, staropolskie przestrogi i zagadka.

* (Przepisy obchodzenia się ze zwierzętami). W obec tworzącego się u nas towarzystwa opieki nad zwierzętami, zajmującą zapewne będzie dla czytelników naszych wiadomość podana przez *Siew. Pocz.* o przepisach zatwierdzonych w Petersburgu przez ministra spraw wewnętrznych, a zaprojektowanych przez tamtejsze towarzystwo opieki nad zwierzętami. Przepisy te są następujące: 1) Zabrania się używać do roboty zwierzęta widocznie chore, kaleki, mające rany i kulawe. 2) Nie pozwala się bić zwierzęta twardemi lub ostremi narzędziami (kijami, hakami, i t. p.), a po głowie i brzuchu zupełnie się zabrania. 3) Zabrania się nakładać ładunek zbyt ciężki, wyraźnie nieodpowiedni siłom zwierzęcia i drogi. 4) Nie pozwala się nikomu jeździć po mieście galopem, tak próżno jak i z pasażerami, a w szczególności z ciężkim ładunkiem. 5) Zabrania się przywiązywać konia postronkiem zarzuconym na kark, do wozu idącego naprzód, wtedy kiedy koń zaprzężony zaledwie może ciągnąć ładunek. 6) Nie pozwala się wozić cieląt i inne drobne bydlęta ułożone w sposób dla nich męczący, jak naprzykład jedne położone na drugie, ze zwieszonemi lub uderzającemi się o wóz łbami. 7) Konia upadłego w uprzęży nie wolno podejmować uderzeniami bicza, lecz koniecznie wyprządz go, jeżeli pomoc rękami okaże się niedostateczną. 8) W ogóle zabrania się wszelkie męczenie zwierząt i wszelkie okrutne z niemi obchodzenie się. 9) Wkłada się obowiązek na wszystkie stopnie policji czujnie pilnować wykonania powyższych rozporządzeń i udzielać wszelką pomoc członkom towarzystwa opieki nad zwierzętami, po okazaniu przez nich ustanowionego biletu, przeciw naruszającym te przepisy. 10) Wszystkich opierających się zaprzestać wspomnione pogwałcenia, aresztować i odstawiać do policji dla postąpienia z nimi na zasadzie art. 311 T. XV Zb. pr. o karach.

* (Zawał góry). Gazeta gubernjalna kijowska donosi, że 8 na 9 marca w nocy, w dzielnicy miasta zwanej podolską, zawaliła się część góry, zajmująca przeszło 50 sążni, zasypała bruk i zagraża jeszcze nowem zwaliskiem. Dla uniknienia wypadku, policja tymczasowo wstrzymało komunikację na tem miejscu.

* (Kanclerstwo galicyjskie). *Słowo* lwowskie z 7-go b. m. pisze w kwestji kanclerstwa nadwornego dla Galicji: Nadzieje naszych polonomanów na kanclerstwo galicyjskie, pomimo zachęcających frazesów, jakie słyszeć się dawały zeszłej niedzieli przy święconem, zaczęły obecnie jakoś chłodnąć. Lwowska *Gaz. Nar.*, która zapowiadała niezawodne powodzenie dla tej najżywotniejszej kwestji lachomanów galicyjskich, nie poświęca już tej kwestji artykułów wstępnych, a *Czas* krakowski, który cieszył się z początku z rozumowań organów madjaropolskich (nieurzędowych), jakiemi są wiedeńskie *Morgen-Post* i *Debatte*, rozpatrzywszy się bliżej w zdaniach o tem kanclerstwie w innych, nie tylko centralistycznych, lecz nawet federalistycznych pismach, woła obecnie ze smutkiem, że z kanclerstwa dla Galicji nic na teraz nie będzie.

* (Sprzedaż dóbr Leszno.) *Poznań, 3 kwietnia.* Wielkie wrażenie wywarła w tutejszem mieście i na prowincji wiadomość o zawarciu przed kilku dniami umowy co do sprzedaży dóbr Leszno, położonych w powiecie wschowskim, w prowincji poznańskiej i będących od wieku przeszło w posiadaniu rodziny książąt Sułkowskich. Dobra te nabył dr. Stroussberg z Berlina, przedsiębiorca budowy dróg żelaznych. Dobra Leszno, mające 10,000 morgów przestrzeni, sprzedane zostały za sumę 800,000 talarów, przyczem nowonabywca zaliczył z góry około 300,000 talarów. Zważywszy, że w majątku tym jest 300 morgów pysznych i wybornie urządzonych łąk, że wszystkie budynki są w nim nowe i massyw murowane i że teraźniejszy ich dzierżawca, p. Sander, zaprowadził tam dreny,—cena powyższa uważana jest powszechnie jako nader umiarkowana. Powiadają, że Dr. Stroussberg, posiadający już obecnie w Prusach dobra ziemskie rozległości przeszło 60,000 morgów, zamierza nabyć w Poznańskiem niektóre jeszcze dobra, a to z powodu szczególnego życzenia jego żony, rodowitej angielki, która żywi wielką sympatję dla naszej prowincji. (*Pos. Z.*)

* (Depesza okólnikowa pruska) z 24-go marca do wszystkich poselstw przy dworach niemieckich, o której tyle razy wspominaliśmy i którą podaliśmy w treści w numerze 74 naszego *Dziennika*, jest ważnym dokumentem jako punkt wyjścia w obecnem zajściu pomiędzy Austrją i Prusami i w ogóle w kwestji niemieckiej, i dla tego podajemy ją w całej rozciągłości. Dokument ten brzmi, podług *N. Preus. Z.*, jak następuje:

„Berlin, 24-go marca 1866 r. Po zawarciu w sierpniu r. z. umowy gasteińskiej, mogliśmy się spodziewać, że zyskaliśmy podstawę zdolną zapewnić rozwiązanie kwestji szlezwicko-holsztyńskiej bez szkody dla przyjacielskiego porozumienia obu mocarstw. Lecz już przed styczniem r. b., z powodu postępowania Austrji w Holsztyni, rzeczy tak daleko zaszły, że musieliśmy zwrócić się w depeszach do posłów królewskich, datowanych 20-go i 26-go stycznia, z poważnemi zażaleniami skierowanemi do rządu cesarsko-austrjackiego. Mieliśmy do użalania się na to, że Austrja nie przestaje stawać w zupełnej sprzeczności z podstawami, na których oparte zostały traktat pokoju wiedeński i następnie konwencja gasteińska. Podczas bowiem gdy Austrja, księstwa odstąpione z mocy tego traktatu pokoju przez króla Chrystjana IX, który władał takowemi na zasadzie następstwa tronu, w r. 1853 zaprowadzonego i przez Austrję uznanego, z nami wspólnie w posiadanie przyjęła, działalność administracji austrjackiej w Holsztynji była obecnie skierowana do tego, ażeby kraj ten, należący wspólnie do króla, naszego najmiłościwszego pana i do N. cesarza austrjackiego, oddać faktycznie, bez przyzwolenia Prus, księciu augustenburgskiemu, który nie ma do niego żadnego prawa i którego roszczeniom sama Austrja poprzednio stanowczo sprzeciwiała się. Zanieśliśmy zażalenia te do rządu cesarskiego w formie również przyjacielskiej jak i jasnej i prosiliśmy go w interesie naszych blizkich stosunków o usunięcie tych zażaleń i o ścisłe utrzymanie *status quo*, zastrzeżonego w Wiedniu i Gastein. Nadmieniliśmy przytem, że gdyby prośba nasza pozostała bez skutku, musielibyśmy z żalem upatrywać w tem oznakę usposobienia Austrji przeciw nam, które pozbawiłoby nas wiary i zaufania w trwałość naszego przymierza. W tym tak niepożądanym wypadku, uważalibyśmy trwający od dwóch lat okres ścisłych stosunków za skończony, i musielibyśmy się starać o zyskanie innych rękojmi dla uniknięcia dalszego oddziaływania okazującej się, z tych i innych symptomów, złej woli gabinetu austrjackiego dla Prus. Na to oświadczenie, natchnione usposobieniem pojednawczem i napisane w formie przyjacielskiej, otrzymaliśmy z Wiednia, w depeszy z 7-go lutego, odpowiedź odmowną. Po otrzymaniu takowej, nie uznaliśmy za stosowne prowadzić dalej korespondencję. Co do znaczenia zaś, jakie przywiązujemy do odpowiedzi Austrji, oświadczyłem hrabiemu Karolyi, na jego zapytanie przy pierwszej rozmowie po otrzymaniu depeszy z 7-go lutego, że stosunki nasze z Austrją, zamiast serdecznego charakteru, który one miały podczas ostatnich lat, wróciły na to samo stanowisko, na jakiem znajdowały się przed wojną duńską, t. j. że są nie lepsze, ale też i nie gorsze niż z każdem obcem mocarstwem. O wojnie nie było ani słowa wzmianki; wszelkie grożenie wojną było wówczas również od nas dalekiem jak i teraz. Od tego czasu, od chwili zakomunikowania depeszy z 7-go lutego, oba mocarstwa milczały względem siebie. Z naszej strony nie zaszło nic takiego, coby mogło zmienić sytuację, a pomimo to widzimy z zadziwieniem, że Austrja przedsiębierze raptem przygotowania do wielkiej wojny i czyni nam jednocześnie zarzut, jakobyśmy zamierzali naruszyć pokój. Liczne wojska z artylerją i innemi przyborami wojennemi, posyłane są z prowincji wschodnich i południowych Austrji, na północ i zachód ku naszym granicom, pułki stawiane są na stopie gotowości do wojny i wkrótce silna armja stać będzie przy naszej granicy, całkiem z wszelkich środków obronnych ogołoconej.

W anneksie znajdziesz pan. . bliższe o tych środkach szczegóły. Co Austrja zamierza przez te uzbrojenia? Czy chce ona zmusić nas przemocą, ażebyśmy pozostali jej serdecznym sprzymierzeńcem, lub też milczenie nasze złamać za pomocą uprzedzających oświadczeń? Pod obu temi względami potrafimy zastrzedz sobie swobodę; w groźnej zaś postawie, jaką Austrja raptem względem nas przyjmuje, możemy upatrywać jedynie nowy i przekonywający dowód usposobienia przeciw nam, wyczekującego tylko stosownej chwili dla przejścia w czyn. Dotąd nie wszczynaliśmy bynajmniej kontr-uzbrojeń, nie powołaliśmy ani jednego człowieka, nie ruszyliśmy z miejsca żadnych wojsk, nie przedsiębraliśmy żadnych przygotowań. Lecz w obec uzbrojeń austrjackich, nie możemy już teraz z naszej strony zwlekać dłużej, ażeby nie powtórzyła się sytuacja z r. 1850, gdy gotowa do boju armja austrjacka stała groźnie na naszej granicy, zanim zdołaliśmy uzbroić się. Twierdzenie, że teraźniejsze uzbrojenia mają charakter jedynie obronny, nie może nas uspokoić co do ich groźnego charakteru, gdyż nie przedsiębraliśmy żadnych środków,

którebу mogły zniewolić Austrję do myślenia o swej obronie. Obawiamy się, ażeby ton Austrji nie zmienił się, jak skoro stanowcza wyższość w uzbrojeniach da jej przewagę. Jeżeli przeto jesteśmy obecnie zniewoleni do zarządzenia uzbrojeń, to możemy z większem niż Austrja prawem twierdzić, że takowe mają charakter wyłącznie obronny i że wywołane zostały jedynie trudnemi do objaśnienia uzbrojeniami Austrji. Jeżeli z powodu tego postawienia naprzeciw siebie armij, sytuacja stanie się bardziej wytężoną i zwiększy się niebezpieczeństwo starcia, w takim razie nie nas spotkać może zarzut z tego powodu. Nie możemy bowiem zezwolić, ażeby Szlązk obstawiony został od Krakowa do granicy saskiej wojskami gotowemi do wojny, i ażebyśmy nie przedsiębrali środków do obrony kraju.

Uważałem za stosowne w chwili obecnej dać panu... te objaśnienia, i upraszam was, ażebyście złożyli w tymże duchu oświadczenie rządowi, przy którym macie zaszczyt być akredytowanymi, a to dla tego, iżby przygotowania, do których i my byliśmy zmuszeni przystąpić, zrozumiane zostały w należytem świetle. Lecz środki do naszego natychmiastowego bezpieczeństwa nie są jedynemi, których położenie obecne wymaga od nas koniecznie. Doświadczenie jakie zrobiliśmy znowu co do pewności przymierza austrjackiego i co do prawdziwego usposobienia gabinetu wiedeńskiego, zmuszają nas mieć na widoku także przyszłość i postarać się o gwarancje zdolne zapewnić nam bezpieczeństwo, którego nietylko nadaremnie szukaliśmy w przymierzu z drugiem wielkiem mocarstwem niemieckiem, lecz które nawet przez to ostatnie zagrożonem zostało. Prusom, z powodu ich położenia, ich charakteru niemieckiego i sposobu myślenia niemieckiego ich monarchy, wypada szukać tych gwarancij przedewszystkiem w samych Niemczech. Na gruncie narodowości niemieckiej i we wzmocnieniu węzłów łączących nas z pozostałemi państwami niemieckiemi, powinniśmy spodziewać się i będziemy zawsze przedewszystkiem usiłować znaleść bezpieczeństwo dla niepodległości narodowej.

Lecz ile razy zastanowimy się nad tą myślą, tyle razy przychodzimy na nowo do przekonania, że związek, w jego terazniejszym kształcie, nie jest wystarczającym dla tego celu i dla polityki czynnej, jakiej wymagać mogą każdej chwili wielkie przesilenia. Jego instytucje były obliczone na to, że oba wielkie mocarstwa niemieckie będą stale zgodne z sobą; instytucje te mogły istnieć tak długo, dopóki to położenie mogło być utrzymane za pomocą nieustannych ustępstw ze strony Prus na korzyść Austrji; nie mogą one atoli ostać się w obec istotnego współzawodnictwa obu wielkich mocarstw, ani też nie są zdolne zapobiedz grożącemu zerwaniu i zajściu lub przezwyciężyć takowe. Przyszliśmy nawet do przeświadczenia, że i tam, gdzie oba mocarstwa były zgodne z sobą, instytucje związkowe nie wystarczały do tego, ażeby dozwolić Niemcom brać udział w polityce czynnej, narodowej i płodnej w skutkach. Że również organizacja militarna związku nie jest uregulowana w sposób zdolny zapewnić bezpieczeństwo Niemiec, o tem także wynurzyliśmy niejednokrotnie przekonanie przed naszymi sprzymierzeńcami związkowymi i usiłowaliśmy nadaremnie polepszyć takową, w granicach dawnych stosunków związkowych, lecz na nowych, stosowniejszych podstawach. W obecnem położeniu rzeczy, nie możemy żywić zaufania do skutecznej ze strony związku pomocy, na przypadek gdybyśmy zostali atakowani. W razie ataku, czy to ze strony Austrji, czy też ze strony innych mocarstw, będziemy musieli zawsze rachować przedewszystkiem na nasze własne siły, jeżeli szczególne dobre chęci niektórych rządów niemieckich nie wprowadzą w ruch dla nas w pomoc środków, które na zwykłej drodze związkowej przyszłyby zbyt późno, aby mogły mieć jaką dla nas wartość. W obec groźnych uzbrojeń Austrji, jesteśmy obecnie w tem położeniu, że musimy postawić naszym sprzymierzeńcom związkowym pytanie, czy i w jakiej mierze możemy rachować na te dobre chęci? Lecz chociażby nawet niektórzy z naszych sprzymierzeńców związkowych mieli natychmiast w pogotowiu dobre chęci, nie uspakaja nas to jeszcze wcale co do przyszłych niebezpieczeństw, gdyż przy obecnem położeniu związku i stosunków związkowo-militarnych, może zabraknąć prawnej lub faktycznej możności do urzeczywistnienia tych dobrych chęci.

Ze względu na to, oraz zważywszy anormalne położenie, do jakiego Prusy doprowadzone zostały na skutek postawy nieprzyjacielskiej drugiego wielkiego mocarstwa, należącego do składu związku, widzimy się w konieczności do dania zachęty do reformy związku, odpowiadającej rzeczywistym stosunkom. Potrzeba takiej reformy tem bardziej da się nam uczuwać, im mniej zadowalniającą odpowiedź otrzymamy na tylko co postawione zapytanie w przedmiocie pomocy, jakiej spodziewać się mamy; odpychać zaś podobnej potrzeby nie możemy w żadnym wypadku, i sądzimy rzeczywiście, że działamy w tej okoliczności nie we własnym tylko interesie. Już z powodu samego jeograficznego położenia, interes Prus i Niemiec jest identyczny, obchodzący tak nas, jak i Niemcy. Jeżeli nie jesteśmy pewni Niemiec, w takim razie pozycja nasza, z powodu właśnie naszego położenia jeograficznego, jest bardziej zagrożona niż pozycja większej części innych państw europejskich; los zaś Prus pociągnie za sobą losy Niemiec, i nie wątpimy, że jak skoro potęga Prus zostanie złamaną, Niemcy będą mogły brać w polityce ludów europejskich jedynie bierny udział. Wszystkie państwa niemieckie powinny uważać za swój święty obowiązek zapobieżenie temu i działać w tym celu wspólnie z Prusami. Gdyby związek niemiecki, w jego obecnym kształcie i z jego teraźniejszemi instytucjami politycznemi i militarnemi, miał wystąpić do walki z wielkiemi przesileniami europejskiemi, które mogą dla wielu przyczyn lada chwila wyniknąć, w takim razie aż nadto obawiać się należy, że nie wywiązałby się on ze swego zadania i nie uchroniłby Niemiec od losu jaki spotkał Polskę. Upraszamy rząd..., ażeby rozważył te okoliczności gruntownie i wszechstronnie i zastrzegamy sobie rychłe i ponowne w tym względzie oświadczenia. Przedewszystkiem atoli upraszamy o odpowiedź na wyż postawione pytanie, czy i w jakiej mierze mamy rachować na jego pomoc na przypadek, gdybyśmy zostali przez Austrję atakowani, lub z powodu wyraźnych groźb do wojny zmuszeni? Upraszam pana..., ażebyście zapytanie to, wraz z uwagami objętemi w niniejszej nocie, którą upoważniam was odczytać w tym celu, przedłożyli ustnie lecz urzędownie reprezentantowi rządu tamecznego.—Oczekuję na rychłe zawiadomienie o przyjęciu, jakiego doznają niniejsze oświadczenia. (podp.) *Bismarck.*"

* (Odpowiedź pruska na notę austrjacką). Nie mniej ważną od powyższej depeszy jest odpowiedź pruska na notę austryjacką z 31 marca, doręczona w Wiedniu, przez posła pruskiego barona Werthera, ministowi cesarsko-austryjackiemu hrabiemu Mensdorffowi. Pomienioną notę austrjacką podaliśmy w numerze 76-ym naszego *Dziennika*, obecnie zaś podajemy odpowiedź pruską, która brzmi podług *N. Preus. Z.* jak następuje:

„Wiedeń, 6 kwietnia 1866 r. Niżej podpisany królewsko-pruski poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny otrzymał od swego rządu polecenie, zawiadomienia cesarsko-ausrjackiego ministra domu cesarskiego i spraw zagranicznych, hr. Mensdorffa, o otrzymaniu oświadczenia, które poseł cesarski w Berlinie złożył, za pośrednictwem noty z 31 marca, prezesowi ministrów i ministowi spraw zagranicznych, hrabiemu Bismarckowi. Prezes ministrów nie omieszkał przedstawić tę notę, stosownie do wynurzonego w niej życzenia, jego królewskiej mości, swemu najmiłościwszemu panu, i niżej podpisany otrzymał polecenie wystósowania w tym względzie do hr. Mensdorffa następujących uwag:

Obawa zagrożenia pokojowi wynikła wyłącznie z tego faktu, że Austrja, bez widocznego powodu, poczęła od 13 marca posuwać w sposób groźny ku granicy pruskiej znaczne siły zbrojne. Rząd cesarski nie dał żadnego objaśnienia co do powodów tego dziwnego postępowania; twierdzenie bowiem, że rozruchy wymierzone przeciw żydom zniewoliły do tych uzbrojeń, pozostaje w sprzeczności tak z rozmiarami tych rozruchów jak i z rozmieszczaniem ściągniętych posiłków przy granicy saskiej i pruskiej, gdzie bezpieczeństwo żydów nie było nigdy zagrożone. Gdyby Austrja sądziła, że Prusy jej zagrażają, w takim razie należałoby, podług zdania wynurzonego w nocie hrabiego Karolyi, spodziewać się z tem większą pewnością, że gabinet wiedeński zawiadomiłby związek niemiecki o faktach wydających się groźnemi, a to na zasadzie art. 11 aktu związkowego, lub że przynajmniej podałby o tem do wiadomości rządu królewskiego. Zamiast tego, nie widzimy dotąd żadnego usiłowania usprawiedliwienia obronnego niby charakteru uzbrojeń austrjackich za pomocą wzmianki o jakichkolwiekbądź oznakach niebezpieczeństwa, przeciw któremu miałaby być skierowana obrona. Tajemnica jaka otaczała uzbrojenia austrjackie i dążność do przedstawienia w mniejszych rozmiarach ich doniosłości, dobrze znanej rządowi królewskiemu, przyczyniły się jedynie do wzmocnienia naturalnego wrażenia, że zwiększanie codzienne od dwóch tygodni wojsk cesarskich na granicy północnej Austrji, ma widocznie na celu nieprzyjacielskie przeciw Prusom przedsięwzięcie.

Pomimo to rząd królewski (pruski) zwlekał w ciągu 14 dni, do 28 z. m., z przedsięwzięciem środków obronnych, albowiem król, najmiłościwszy pan niżej podpisanego, przewidywał, że nagromadzenie sił zbrojnych, naprzeciw siebie stojących, zagrozi pokojowi bardziej niżby mogła to uczynić do owego czasu wymiana korespondencji dyplomatycznej. Wówczas dopiero, gdy z powodu liczby i pozycji wojsk austrjackich nad granicą czeską, bezpieczeństwo prowincij pruskich mogło stać się zależnem od decyzji gabinetu austrjackiego, jego królewska mość polecił przedsięwziąć środki dla obrony kraju, i jednocześnie zaznaczył, że właśnie rząd cesarsko-austrjacki, dla powodów dotąd niewyjaśnionych, przez militarne zagrożenie granicom pruskim, spowodował stan wytężenia stosunków, do którego nie było dotąd żadnej skazówki w polityce i w stosunkach Europy, i za który rząd królewski musi zrzucić z siebie całkiem odpowiedzialność. Gdyby rząd cesarski nie miał rzeczywiście zamiaru atakować Prusy, w takim razie rząd królewski nie mógłby pojąć, dla czego Austrja chwyciła się tych środków wojowniczych.

Niżej podpisany, odrzucając stanowczo pozbawione wszelkiej zasady podejrzywanie Prus o zamiar naruszenia pokoju w dotychczasowej sytuacji, nadmienia, że otrzymał polecenie formalnego oświadczenia jego ekscelencji hrabiemu Mensdorffowi, że jego królewska mość nie ma bynajmniej zamiaru prowadzenia z Austrją wojny zaczepnej.

Król, najmiłościwszy pan niżej podpisanego, tem mniej może powątpiewać o osobistym sposobie myślenia N. cesarza, że jego królewska mość wywzajemnia się w zupełności za ten sposób myślenia i że własne jego królewskiej mości uczucia przyjacielskie dla cesarza nie zostaną zachwiane stosunkami politycznemi. Rządowi cesarskiemu nie zabraknie sposobności do okazania czynem życzliwego usposobienia N. cesarza dla państwa pruskiego. Pozostaję i t. d. (podpisano) „*Werther.*"

* (Transport Ciała). *Bydgoszcz, d. 29 marca.* W dniu dzisiejszym przybył tu z powrotem tutejszy inspektor szpitala p. Kalinowski, który towarzyszył do Petersburga ciału rosjanina Michała Pekanowa, zmarłego nagle w skutku apoplekcji w wagonie na tutejszym dworcu kolei żelaznej. Podobno ś. p. Pekanow był pełnomocnikiem Wielkiej Księżny Heleny. Znalezioną w jego rzeczach bransoletkę z brylantami kupił on w Paryżu, z polecenia Księżnej, która zamierzała włożyć ją w święta Wielkanocne. P. Kalinowski doznał nadzwyczaj uprzejmego przyjęcia ze strony rodziny ś. p. Pekanowa w Petersburgu. Zaraz po jego przybyciu dano mu kozaka do rozporządzenia (brat zmarłego jest rotmistrzem), który miał go oprowadzać po mieście dla pokazania mu wszystkiego godnego widzenia. *(Prov. Z.)*

Telegramy.

Berlin, *7 kwietnia, z rana. Spenersche Ztng.* **donosi: Bar. Werther wręczył hr. Mensdorff odpowiedź na notę austrjacką, w której nacisk położony jest na trudne do wytłumaczenia uzbrojenia austrjackie, i na ich charakter prowokacyjny. Na zasadzie artykułu 11-go ustawy związkowej, powinna była Austrja skargi swoje Związkowi, albo przynajmniej Prusom zakomunikować. Austrja wywołała stan naprężenia, za który odpowiedzialność Prusy odpychają. Król nie wątpi o życzliwych usposobieniach cesarza, a swoje usposobienia potrafi utrzymać z dala od stosunków politycznych. Usposobienia przyjazne cesarza dla państwa pruskiego, rząd cesarski powinien w czynach objawiać.**

Berlin, *7 kwietnia, wiecz.* **Odpowiedź pruska na notę austrjacką deprymująco na giełdę oddziaływa.**

Wiedeń, *7 kwietnia, wiecz. Abendpost* **donosi, według telegramu otrzymanego z Pragi z dnia dzisiejszego: hrabia Waldersee przybył tu z Berlina i na dworcu kolei rządowej aresztowany został. W pugilaresie jego znaleziono zdjęty rysunek twierdzy pragskiej.**

Frankfurt, *9-go kwietnia, z rana.* Dziś na wniosek Prus zostało zwołane nadzwyczajne posiedzenie sejmu związkowego. Spodziewają się wniosku Prus, żądającego zwołania niemieckiego parlamentu.

Franfurt, *9 kwietnia, wieczorem.* Wniosek Prus co do zwołania niemieckiego parlamentu, został przedłożony. Wnioski prezydjum, aby o tem zawiadomić właściwe rządy niemieckie i wziąć wniosek Prus pod rozwagę w przyszłym tygodniu, zostały przyjęte.

Berlin, *9 kwietnia.* Dziś doręczona tu została nota austrjacka, żądająca aby Prusy zaniechały uzbrojeń. Austrja nie potrzebuje zaniechać żadnych uzbrojeń.

Ameryka.

* (Eskadra unjonistowska). Podług *New York Herald*, rząd waszyngtoński posłał eskadrę na brzegi angielsko-północno-amerykańskie. Powody do tego są następujące: zgromadzenie pod Halifaksem floty angielsko-zachodnio-indyjskiej, ruch fenjenów i skutki upłynięcia traktatu wzajemności co do rybołówstwa amerykańskiego. (*Nordd. A. Z.*)

* (Wojna sprzymierzonych). Według wiadomości przywiezionych z Brazylji, paragwajczycy przeszli po dwa razy rzekę Parana i atakowali argentyńczyków. Sądzą, że sprzymierzone wojska przekroczyć już miały Paranę. (*Nord.*)

Anglja.

* (Przegląd ochotników). Donoszą z Anglji, że książę Walji odbył w Brighton, o pięćdziesiąt blizko mil od Londynu przegląd korpusu ochotników, złożonego z 30,000 ludzi. Ochotnicy ci w przeciągu 24 godzin mogą się zebrać na kilku punktach królestwa w liczbie 150.000 ludzi, 60 000 koni i 100 dział. W budżecie narodowym kosztują oni tylko rocznie 350,000 f. st. (*La Fr.*)

* (Bil reformy). W Anglji radykalni usiłują ożywionemi agitacjami podtrzymać bil reformy. P. Bright wypowiedział znowu na meetingu w Rochdale długą mowę, nie powiedziawszy w niej zresztą nic nowego. I w innych także miastach stronnicy reformy przywie. li do skutku podobne zgromadzenia. Objaśnić sobie łatwo można owe gorliwe agitacje, gdyż za ośm dni bil reformy przedstawiony będzie do drugiego odczytania. (*Nordd. A. Z.*)

* (Demonstracja). *Londyn, 6 kwietnia.* Wielka odbyła się demonstracja ludowa na korzyść reformy wyborczej. Meeting delegowanych wszystkich stowarzyszeń robotników zebrał się w Saint-Martins-Hall w Londynie pod przewodnictwem p. Jerzego Potter. Wśród ogromnego zapału uchwalono rezolucje podtrzymania projektu reformy rządowej. (*Nord.*)

* (P. Gladstone). *Liverpool, 6 kwietnia.* Na bankiecie danym na cześć p. Gladstone w Liverpoolu wypowiedział tenże mowę, w której dowodził konieczności reformy i odpierał zarzuty czynione przez p. Goschen. P. Gladstone napadał potem na torysów. (*Tamże.*)

* (Agitacja). Wiadomości nadeszłe z Kingston pod 15-m marca donoszą, że miało tam miejsce wielkie wzburzenie ludu, gdyż gubernator p. Storks posłał 150 żołnierzy dla zajęcia jednej własności w Hartlands. Po odejściu wojska, murzyni poddali się rozkazom gubernatora. Mówią, że mieszkańcy Hartlandu posiadają znaczną liczbę broni i amunicji. Komisja śledcza odbywa ciągle swoje posiedzenia. (*Nord.*)

* (Zamach na życie). Donoszono, że podczas przeglądu ochotników angielskich, odbytem w tych dniach przez księcia Walji w Brighton, aresztowano żołnierza oskarżonego o zamach na życie najstarszego syna królowej Wiktorji. Projekt tej zbrodni miał mieć związek z sprzysiężeniem fenjenów, a w podejrzeniu tem utwierdzono się tembardziej, że obwiniony żołnierz należał do liczby ochotników irlandzkich w Londynie. W śledztwie odbytem natychmiast przekonano się, że wszystkie te podejrzenia były fałszywe. Okazało się, że to był tylko niewinny żart człowieka pijanego jak bydlę. (*Tamże.*)

* (Stosunki z Abisynją). Rząd angielski otrzymał depeszę, donoszącą, że p. Rassam przyjęty został uprzejmie przez króla Abisynji i że uzyskał natychmiast zupełne, bezwyjątkowe uwolnienie wszystkich więźniów europejskich. (*N. Preus. Z.*)

Austrja.

* (Jenerał Richter). *Wiedeń, 7 kwietnia.* *Debatte* donosi, że cesarsko-ruski jenerał Richter zawiózł z sobą do Petersburga odpowiedź cesarza austrjackiego na list Cesarza Aleksandra II. (*Hamb. Corr.*)

* (Uzbrojenia). *Opole, 5 kwietnia.* Podług listów z Krakowa, roboty fortyfikacyjne tamże prowadzone są w dalszym ciągu ze spotęgowaną gorliwością. W rozmaitych głównych punktach pracują masy robotników, zwłaszcza w pobliżu dworca drogi żelaznej, gdzie wznoszone są nowe szańce, w ten mianowicie sposób, że po za parapetem doprowadzonym do najbliższej reduty, urządzany jest drugi parapet. Załoga wzmaga się z powodu ściągania urlopowanych i rezerwistów. Batalijony mają być doprowadzone do wysokości 900 ludzi. Ze świeżych wojsk przybyły w tych czasach tylko szwadron huzarów i artylerja forteczna. Ta ostatnia stanęła na Podgórzu, z tamtej strony Wisły, gdzie nie było dotąd żadnej załogi. Huzarzy rozmieszczeni zostali w małych komendach na stacjach drogi żelaznej pomiędzy Oświecimem i Krakowem, jak np. w Krzeszowicach i Chrzanowie. Zakupiono znowu dla twierdzy, za pośrednictwem jednego z kupców krakowskich, 5,000 kubłów (kubeł wynosi $2^1/_4$ szefli) żyta. Dostawa koni dla armji nie ustaje, lecz zakupywanie takowych odbywa się umyślnie w miejscowościach oddalonych od granicy. Liweranci jeżdżą po kraju, zwiedzają targi końskie i zakupują tu i owdzie konie, których liczba przeto nie może być dokładnie podaną. Wszystkie przygotowania wojenne otoczone są wielką tajemnicą. W Krakowie wiedzą dokładnie o środkach militarnych przedsiębranych przez Prusy. (*N. Preus. Z.*)

* (Jen. Benedek). Do *Timesa* piszą z Wiednia: Jenerał Benedek przed niejakim już czasem wezwany został przez cesarza, do wyrażenia zdania co do sporu austropruskiego, co też uczynił w najszczerszy i prosty sposób. Oświadczył bowiem iż podług jego zdania dalsze ustępstwa ze strony Austrji dla Prus, nie zgadzałyby się z honorem i godnością państwa. Twierdził on dalej iż Austrja nie powinnaby'a nigdy zawierać przymierza z Prusakami z wyłączeniem Niemiec,—oświadczając iż interesa dynastji wymagają koniecznie, aby Austrja zachowała swe prawa w Szlezwigu i Holsztynie chociażby z bronią w ręku. Uwagi te jen. Benedeka skrawiły tak głębokie wrażenie na innych członkach rady, że postanowiono jednozgodnie, przedsięwziąć kroki, zdolne położyć tamę dumie i chciwości aneksyjnej Prus. (*Schl. Z.*)

Azja

* (Iman Maskatu). Nadeszły obecnie dokładniejsze wiadomości z Maskatu, podług których syn zamordowanego imana, który brał udział w tej niecnej zbrodni, pousuwał swych spólników. W ciągu kilku dni ludność zachowywała się spokojnie, i nowy iman sądził, że władza jego jest zapewniona; lecz raptem wybuchła rewolucja i przywłaszczyciel został obalony i ratował się ucieczką, w całym zaś kraju panuje nieład i anarchja. Anglicy, którzy mają wielką ochotę usadowić się nad zatoką perską, posłali do Maskatu eskadrę złożoną z pięciu statków i jeden z pułków wyprawiono z Bombay do Adenu. (*Nordd. A. Z.*)

* (Nowe zaburzenia). Wiadomość o nowym wybuchu zaburzeń w Maskacie, potwierdza się. Wyspa Zanzibar, podległa imanowi z Maskatu, pozostała jednak wolną od zaburzeń. Wyspa ta, położona na wschodniem wybrzeżu Afryki, zostaje pod panowaniem brata zamordowanego imana i oprócz innych narodowości, zamieszkuje na niej wielu niemców, prowadzących tamże znaczny handel. Podają tę wiadomość dla uspokojenia niemców, którzy z owemi okolicami pozostają w stosunkach. (*Tamże.*)

Danja.

* (Zakup koni). *Kopenhaga, 4 kwietnia.* Gazety podają wiadomości o zakupywaniu koni duńskich na rachunek rządu pruskiego. Podług *Fyens Stiftstidende*, wychodzącego w Odensee, przybył onegdaj na wyspę Fjonję pruski handlarz koni. *Kolding Avis* pisze pod datą wczorajszą z Koldyngi: Handel koni w tutejszej okolicy przybrał nadzwyczajne rozmiary, na rachunek bowiem rządu pruskiego zakupywana jest bardzo wielka ilość koni pociągowych i artyleryjskich. Konie te odprowadzane są niezwłocznie na południe. Jeden z handlarzy otrzymał polecenie dostarczenia niemniej jak 1,000 koni. W każdym razie faktem jest rzeczywistym, że handlarze koni rozwijają nadzwyczajną czynność i że odstawianie koni na południe odbywa się z wielką szybkością. (*N. Preus. Z.*)

Francja.

* (Kwestja meksykańska). Układ zawarty pomiędzy Francją i Meksykiem w przedmiocie wycofania z tego ostatniego państwa wojsk francuzkich, powinien rozbroić opozycję w ciele prawodawczem, która zamierzała krytykować okupację francuzką w państwie meksykańskiem. Zdaje się atoli, że układ ten wywarł w samym Meksyku złe wrażenie. Zwłaszcza tameczne sfery francuzkie zostały mocno tym układem zaniepokojone. Sam nawet poseł francuzki przy dworze cesarza Maksymiljana zaprotestował formalnie, jak donoszą z Meksyku, przeciw układom na podstawie warunku wycofania wojsk francuzkich do 1-go listopada 1867; marszałek zaś Bazaine miał wypowiedzieć swe zdanie, przeciwne podobnemu warunkowi, w sposób jeszcze energiczniejszy, gdyż ze stanowiska militarnego nie ma dla armji nic bardziej niebezpiecznego nad wycofanie wojsk francuzkich pod naciskiem poniekąd Stanów Zjednoczonych. Również francuzi, zamieszkali w Meksyku, wielce się zatrwożyli na wiadomość o wyżwspomnionym układzie i wystósowali do posła francuzkiego memorjał, w którym powiadają, że osiedlili się w Meksyku jedynie w nadziei stałej ze strony Francji opieki. Sam tylko cesarz Maksymiljan oświadczył bez wahania, że zgadza się na wycofanie wojsk francuzkich. Okoliczność ta, bardziej niż wszelkie piękne słówka, służy dowodem zaufania, jakie nowy monarcha ma do przyszłości Meksyku, i ta właśnie postawa cesarza Maksymiljana usprawiedliwia, bardziej niż wszelkie inne względy, środek przedsięwzięty przez rząd francuzki. Tymczasem zdaje się, że juariści chcą skorzystać z tego kroku rządu francuzkiego i przedsięwziąć nowe intrygi polityczne; w każdym razie przekonywa o tem list p. Romero, posła juaristowskiego w Waszyngtonie, do p. Sewarda; p. Romero powiada w tym liście, iż dowiedział się z wiarogodnych źródeł paryzkich, że cesarz Napoleon zamierza pójść w kwestji meksykańskiej tą dziwną drogą, ażeby opuścić Maksymiljana i przywrócić rzeczpospolitę meksykańską, z marszałkiem Bazaine jako prezydentem tymczasowym. Zbyteczném byłoby zbijać tak bezzasadne twierdzenie. (*Nordd. A. Z.*)

* (Konferencja) w kwestji księztw dunajskich odbyła 4-go b. m. czwarte posiedzenie. Co do układów, jakie toczą się na tej konferencji, panuje jak najzupełniejsze milczenie. Do *Postzeitung* telegrafują z Paryża, że wobec ewentualności wojny (jakiej?), konferencja odroczyła się na czas nieograniczony. Poprzestajemy na tem, że stawiany przy tej wiadomości znak zapytania, jakkolwiek przyznać musimy, że konferencja ma wielkie trudności do przezwyciężenia. Mnożą się też teraz oznaki groźnych w Rumunji wypadków. Raporta ajenta francuzkiego obejmują wiadomość o wielkiem wzburzeniu wśród tamecznej ludności wiejskiej, tak iż obawiano się wybuchu anarchji, przeciw której potrzebna będzie pomoc zagraniczna. (*Tamże.*)

* (Żegluga na Dunaju). Konferencja mająca ratyfikować konwencję w przedmiocie żeglugi na Dunaju, opracowaną przez komisję europejską, odbyła w Paryżu 28-go marca posiedzenie. Konwencja ta zyskała przychylenie się wszystkich mocarstw, które podpisały traktat z r. 1856, i stanowić będzie odtąd część europejskiego prawa publicznego. Pozostaje jeszcze tylko ukończyć prace rozpoczęte w odnodze Sulina, i wówczas zadanie wyż wspomnionej komisji będzie ukończone. (*Tamże.*)

* (Hr. Arese). *Opinion nationale*, donosząc o przybyciu do Paryża hr. Arese, powiada, że dyplomata ten, który odegrał ważną rolę w kwestji włoskiej, mianowicie w układach poufnych pomiędzy Włochami i Francją, ma sobie powierzoną przez króla Wiktora Emanuela misję szczególną. Ma się rozumieć, że powtarzamy tę wiadomość z wszelkiemi zastrzeżeniami i z pozostawieniem odpowiedzialności dziennikowi, który ją pierwszy podał. (*La Fr.*)

* (Oświadczenie gabinetu angielskiego). Podług *Zeidler. Corr.*, gabinet angielski oświadczył w Paryżu, że nawet w razie wmieszania się Francji do sporu niemieckiego, Anglja nie zaniecha postawy neutralnej. (*Schl. Z.*)

* (Prawo o umorzeniu długu). Zapewniają, że komisja budżetowa oświadczyła się na korzyść projektu do prawa o umorzeniu, w takim kształcie, w jakim takowy został złożony ciału prawodawczemu, i panuje przekonanie, że raport co do tego ważnego projektu, oraz w przedmiocie całego budżetu, złożony wkrótce zostanie przez p. Gouin, który, jak wiadomo, został mianowany sprawozdawcą komisji. (*La Fr.*)

* (Pobór do wojska). Projekt do prawa dotyczącego powołania kontyngensu rocznego 100,000 ludzi, będzie przed innemi roztrząsany przez ciało prawodawcze. Panuje przekonanie, że przy tej spo-

sobności ciało prawodawcze zaprzątać się będzie kwestjami polityki zewnętrznej, tak mocno obchodzącemi od niejakiego czasu opinję publiczną. (*La Fr.*)

* (Ciało prawodawcze). *Paryż, 4 kwietnia.* Termin ferij wielkanocnych dla parlamentu upłynął. Ciało prawodawcze zajmie się dziś w wydziałach swojemi pracami, a jutro odbędzie się posiedzenie w komitecie tajnym dla zbadania projektu do prawa dotyczącego wychowania elementarnego. (*La Fr.*)

* (Senat). *Paryż, 4 kwietnia.* Senat zwołany zostanie na piątek dla odbycia rozpraw nad kadastrem. Senat zajmie się także wkrótce zbadaniem petycji p. Degouve Denunques, który żąda rewizji istniejących obecnie instytucij. P. de La Guéronnière wyznaczony został do wypracowania sprawozdania co do tej petycji. (*La Fr.*)

* (Wybory). Dzienniki paryzkie donoszą, że p. Marcel Barthe wybrany został na członka rady jeneralnej w departamencie niższych Pireneów. Niedawno temu p. Barthe ubiegał się razem z p. Larrabure o wybór na deputowanego do ciała prawodawczego; ale zmuszony był ustąpić, chociaż miał znaczną liczbę głosów za sobą. Tym razem obrany został kandydatem do administracji, i chociaż wybór ten, w którym odniósł taki trjumf, nie nosi na sobie charakteru politycznego, gdyż prawdopodobnie skłonności polityczne nie miały z nim zupełnie żadnego związku; jednakowoż to powodzenie kandydata liberalnego zasługuje na uwagę ze względu na obecne tendencje ducha publicznego we Francji, tem więcej, że jeżeli się nie mylimy, pierwszy raz od lat piętnastu kandydat opozycji utrzymał się w dep. Niższych Pireneów. (*Nord*).

Hiszpanja.

*(Bank narodowy). Minister finansów przedstawił kortezom projekt do prawa, według którego bank ma otrzymać na 30 lat przywilej do założenia tak zwanego banku narodowego z kapitałem 1480 miljonów realów. Współuczestnicy banku mają trzy części swojego kapitału wypuścić w akcjach bankowych. Za to bank ma zobowiązać się pożyczyć rządowi 400 mil. realów po 5 od sta z wypłatą za lat dziesięć. Koncesjonarjuszami są sami anglicy, i złożyli już na gwarancję 20 miljonów. (*Nordd. A. Z.*)

Niemcy.

* (Środki militarne). Podług wiadomości z Rendsburga z 5-go b. m., podanej przez *Hamb. Nachr.*, wydane w Prusach rozkazy do gotowości do wojny, zaczynają już być wykonywane i w Szlezwigu. Do miejscowości szlezwickich, położonych w najbliższem sąsiedztwie Rendsburga, posłano zapytanie, ile każda miejscowość może pomieścić u siebie koni. Chodzi mianowicie o to, ażeby po ściągnięciu rezerw piechoty, obie baterje, stojące w Rendsburgu, przeniesione zostały do najbliższych na terytorjum szlezwickiem wiosek, gdyż podług brzmienia umowy, załoga pruska w Rendsburgu nie powinna wynosić więcej jak 1,400 ludzi. — Z Flensburga donoszą pod tąż datą: *Fl. N. Z.* pisze, że sascy handlarze koni kupili tam znaczną liczbę koni dla Saksonji. — Do Sonderburga miano przyprowadzić 3-go b. m. 500 koni do pociągów. Spodziewano się tamże wojsk. — Z Szlezwigu pod datą 5-go b. m. donoszą: Oba stojące tu załogą bataljony 11-go pułku spodziewają się jeszcze w końcu tego tygodnia przybycia powołanych rezerw, przez co załoga zwiększy się o 500 ludzi. Wzmocnienie atoli wojsk załogi, nie wpłynie na zwiększenie ciężarów skarbu krajowego. *(N. Preus. Z.)*

Prusy.

* (Kwestja księztw). *Berlin, 7 kwietnia.* Z powodu wczorajszego telegramu *Const. Oester Z.*, *N. Preus. Z.* powiada: Wspólne działanie wielkich mocarstw niemieckich w kwestji księstw, należy nie do zakresu związku niemieckiego, lecz do zakresu międzynarodowego wielkich mocarstw. Austrja i Prusy prowadziły wojnę i zawarły pokój nie jako członkowie związku, lecz jako mocarstwa europejskie, i odrzucały dotąd wspólnie wszelkie mięszanie się związku. Austrja dowiodła nawet czynem, że nie jest skłonną do poddania swej polityki międzynarodowej pod decyzję większości związkowej; nie może ona przeto sądzić, ażeby Prusy poddały się podobnej decyzji. (*Wolffs T. B.*)

* (Środki obronne). *Glatz, 2-go kwietnia.* Wychodzący tu *Volksbl. f. d. Grafschaft Glatz* pisze pod dniem 30-m marca: Dla uprzedzenia wszystkich, zbyt alarmujących pogłosek, podajemy naszym czytelnikom wiadomość, że Glatz (Kłódźko) nie zostanie w zupełności uzbrojone, lecz ma być zabezpieczone przeciw możebnej napaści gwałtownej. Z tego powodu magazyny z prochem, znajdujące się w tem mieście w czasie pokoju, zostaną opróżnione i proch przeniesiony będzie do magazynów wojennych położonych w obrębie twierdzy. Palisady urządzone będą tylko przy bramach miejskich, warty zostaną wzmocnione i działa na lawetach rozmieszczone będą w stosownych, bardziej naprzód wysuniętych punktach tutejszej twierdzy. 50 saperów z 2-ma oficerami przybyło tu dziś z Nissy dla wykonania wyż wspomnionych robót. (*N. Preus. Z.*)

* (Ruchy wojsk). *Poznań, 3 kwietnia.* Rezerwy piechoty i artylerji, powołane z tutejszego miasta w liczbie 200 blisko ludzi, dla ukompletowania 9-ej dywizji, odwiezione zostały w pierwsze święto wielkanocne, pociągiem wrocławskim popołudniowym, do Głogowa. Wczoraj zaś odstawiono tamże rezerwy z okręgu tutejszego, powołane do tejże dywizji. Dawanie do wojska zastępców, które miało mieć tu miejsce w lecie, rozpoczęło się wczoraj. (*Oestr. Z.*)

* (Proces prasowy) *Głogów, 31 marca.* Właściciel drukarni C. Voigt, redaktor pisma *Niederschles. Courier*, skazany został w drugiej instancji, za brak uszanowania dla osoby króla, które to przestępstwo popełnione było przez umieszczenie artykułu w numerze 51 pomienionego pisma z roku zeszłego, na karę pieniężną 25 talarów lub na dwa tygodnie więzienia. Sąd pierwszej instancji uznał go był za niewinnego. (*N. Preus. Z.*)

Turcja.

* (Podatek). Wiadomości nadeszłe z Konstantynopola pod dniem 28 marca zapewniają, że na właścicieli nałożony będzie podatek po 7% od dochodu. *(Nord.)*

* (Środki ostrożności). *Bukareszt, 5 kwietnia.* Po spaleniu szkoły wojskowej zaprowadzono środki ostrożności, ażeby zabezpieczyć wydziały ministerstwa od podpalenia przez tych, którzy chcieliby zniszczyć akta dowodzące nieporządków w rachunkach. *(Tamże.)*

* (Konferencja sanitarna). Donoszą z Konstantynopola, że komisja sanitarna rozpoczęła znowu swoje posiedzenia, i że według wiadomości z Egiptu, w Suez i Port Said stan zdrowia nie pozostawia nic do życzenia. *(Nordd. A. Z.)*

* (Przytłumienie powstania). Zaburzenia na Libanie, jak donosi *Monitor*, zostały zupełnie przytłumione, i wojska tureckie cofają się z gór napowrót dla obsadzania drogi z Tripolis do Bejrutu. Józef Karam úciekł do metualisów. *(Tamże.)*

* (Liebrecht). Nie bez interesu są motywa do oskarżenia wymierzonego przeciw Liebrechtowi, byłemu dyrektorowi poczt i telegrafów w księztwach dunajskich, skazanemu jak wiadomo na 10 lat więzienia i na zapłacenie sumy 1,567,880 piastrów za stracone korzyści. Oskarżony obwiniony jest mianowicie o to, że wziął 300,000 franków od koncesjonarjuszów budowy drogi żelaznej, oraz 4,000 dukatów od niejakiego Vaimberga za udzielone temu ostatniemu upoważnienie do zaopatrzenia wszystkich ulic w szyldy z ich nazwiskami i wszystkich domów w tablice z ich numerami, i 14,000 dukatów przy sposobności udzielenia koncesji na monopol tabaczny. Obok tego obwiniony jest on o to, że zawarł, po drugiej licytacji, na własną rzecz kontrakt co do akcyzy za 2,030,000 piastrów, podczas gdy na pierwszej licytacji ofiarowano 3 miljony piastrów. Otrzymał on także od rządu 581,880 piastrów na kupno koni, lecz nie kupił ani jednego konia. Nareszcie obwiniony on został o to, że zamieścił na budżecie poczt i telegrafów płace dla pięciu osób, które należały wyłącznie do jego służby prywatnej, oraz że za pomocą fałszywych raportów, podwyższył opłaty pocztowe, z uszczerbkiem dla państwa i podróżnych. *(Nordd. A. Z.)*

* (Deputacja. Wice-Król Egiptu. Deficyt. Wygnanie). *Konstantynopol, 5 kwietnia.* Sułtan przyjmował deputację rządu mołdo-wołoskiego. Oczekują wice-króla egipskiego, który przybędzie dla podziękowania sułtanowi za zgodzenie się na kanał suezki. Komisja budżetowa stwierdziła deficyt 4 i pół mil. funt. szt. Porta rozkazała Mustafie-Faryzl opuścić stolicę w przeciągu 24 godzin; odjechał on do Francji. *(Nord.)*

Korespondencja Dziennika Warszawskiego.

Lwów, 4 kwietnia.

Zapewnienie o gotowości do ofiar.—Kanclerstwo galicjskie.—Dla czege są mu rusini przeciwni? — Słówko o naszem dziennikarstwie.— Powrót *szpiega*.— Ruchy wojsk i korespondent *Wanderera*.

Dwie nader ważne kwestje stoją na porządku dziennym naszych pogadanek politycznych: Wojna z Prusami i kanclerstwo; pierwsza budzi w nas zapał wojenny, druga przenosi na skrzydłach fantazji w krainę marzeń, w której każdy według upodobania szybuje. Nie ma termometru do oznaczenia stopnia naszego usposobienia wojennego, objaśniam go więc zestawieniem ciekawej pogłoski z własnem spostrzeżeniem. Owoż gdy egoiści, a tych jest zawsze więcej, z kwaśną obliczają miną o ile dodatki do podatków w skutek teraźniejszych uzbrojeń podniesione zostaną, miał marszałek sejmu naszego zapewnić jego excelencję pana namiestnika, że szlachta galicyjska wygląda z niecierpliwością chwili, w której będzie mogła nieść w ofierze życie i mienie. Tego rodzaju zapewnienia świadczą co najmniej o dyplomatycznej zręczności i może nawet podniecą, gdzie potrzeba, skłonność do kreowania osobnego dla Galicji ministra do mianowania kanclerza. Czem dotąd wyłącznie wojowali rusini, zaczęła teraz wojować tak zwana większość sejmowa. Broń ta nazywa się lojalnością. Rusini patrzą zdziwieni, że przeciwnicy ich umieją tak doskonale składać się w tym zdradliwym fechtunku, wszakże nie tracą jeszcze nadziei. Żyje jeszcze, mówią, Mierosławski et tutti quanti, ci nie zaniedbają splątać i obalić naszych przeciwników.

Frakcja ruska nie byłaby przeciwną kanclerstwu gdyby nie obawa, że na posadę tę wyniesie cesarz hr. Agenora Gołuchowskiego; popierałaby je nawet wszelkiemi siłami, gdyby Galicja była podzieloną na dwa kraje koronne: ruski i polski. Do Gołuchowskiego ma słuszny żal i obawia go się także słusznie. Trzeba wiedzieć, że w roku 1848 podniósł się hrabia na barkach rusinów i ich wpływem w Wiedniu. Zdobywszy jednak stanowisko, zmienił front i wystąpił przeciwko tym samym, z którymi szachował wspólnie usiłowania rewolucyjne „rady narodowej" lwowskiej. Niezbitym, bo urzędowym dowodem tej zmiany frontu hr. Gołuchowskiego, są jego memorjały w sprawie ruskiej, jego relacje o usiłowaniach rusinów galicyjskich, pisane przezeń za czasów jego namiestnictwa do ministerjów policji i spraw wewnętrznych. Dokumenta te wydobyli rusini z archiwów ministerjalnych i ogłosili drukiem pod tytułem: „Die ruthenische Sprach und Schriftfrage in Galizien." Pogląd swój na sprawę ruską w Galicji, pogląd rusinom nader nieprzyjazny, rozwinął hr. Gołuchowski obszernie w doniesieniu namiestnictwa galicyjskiego do najważniejszej władzy policyjnej, na które powołuje się także w relacji o rusinach do ministra stanu.

Nasze dzienniki niezawisłe mianowicie *Gazeta Narodowa* i *Czas* korzystają w miarę właściwego im usposobienia z wolności druku a raczej z tolerancji rządu. Pierwsza odsądziła już w numerze dzisiejszym wszystkich posłów sejmu naszego, którzy jej się niepodobają, od czci i wiary, drugi przesądza sprawę oskarżonego w Londynie o uczestnictwo w fałszerstwie banknotów ruskich, i potępia z góry sądy angielskie, gdyby fałszerza ruskich papierów publicznych uznali winnym zbrodni ustawą określonej. Po takich wyskokach patrjotyzmu naszych organów, trudno wątpić, iż niebawem obdarzą nas nową filozofią moralności.

Powrócił w tych dniach do Lwowa znany powieściopisarz Zygmunt Kaczkowski, którego w roku 1863 na 1864 słynna ajencja policji narodowej we Lwowie ogłosiła szpiegiem a improwizowane sądy rewolucyjne raz na śmierć, drugi raz na banicję skazały. Powrót tego mniemanego szpiega zaniepokoił bardzo redaktorów *Gazety narodowej*.

Za kilka dni odchodzą ztąd bataliony z pułków „Ferdinand" i „Schmerling". Ich miejsce zajmą tymczasowo we Lwowie oddziały z pułku „Stajningen" z Czerniowiec. Konie do armji zakupują i u nas w Galicji. Korespondent z „West Galizien" do „Wanderera" powątpiewa o prawdziwości dat przezemnie podanych, przeciwstawiając ogólnik własnego wyrobu przeciw szczegółowym doniesieniom. To bardzo wygodny sposób fabrykowania korespondencij. ♂.

Lwów, 7 kwietnia.

Deputacja z prośbą o kanclerstwo.

Wczorajszym pociągiem wieczornym wyjechała deputacja sejmowa do Wiednia z uchwaloną prośbą o kanclerstwo. Horoskop, jaki jej stawiają dzienniki wiedeńskie, zdaje mi się być mylny. Stosunki hr. Gołuchowskiego w Wiedniu, najcelniejszego deputacji członka, a mianowicie jego wzięcie u dworu może łacno zadać kłam niechętnym pomysłowi kanclerstwa galicyjskiego wróżbitwom wiedeńskim.

Coeteris omitendis, rola Austrji, jak dziś demonstracyjna, potrzebuje obok węgierskiego i galicyjskiego kanclerza.

Dla tego nie spodziewam się odpowiedzi odmownej.

Przebąkują o wypowiedzeniu znanej konwencji z 20 października 1860 r. W obec co najmniej to tolerowanego podburzania, byłoby to tylko urzędowem potwierdzeniem, że dzisiejsza polityka nie troszczy się o pomienioną konwencję.

Dziś przybyły do Lwowa oddziały z pułku Stajningen (piechota węgierska) i pozostaną tymczasowo.

W Węgrzech przygotowują olbrzymią demonstrację wojenną przeciw Prusom. ♂.

Kwestja Naddunajska

Jour. de St. Pet. z 24 marca zamieścił obszerny artykuł pod napisem: „Rys historyczny o księstwach naddunajskich od 1856 do 1866 roku,” który jako objaśniający ważną kwestję będącą obecnie na porządku dziennym, podamy częściami, nie mogąc go odrazu zamieścić w całości. Artykuł ten, *Jour. de S. Pet.* poprzedził następującą przemówką: „Publiczność była obznajmiona z ważniejszemi z dyplomatycznych dokumentów, wymienionych pomiędzy gabinetami w kwestji księstw naddunajskich, za pomocą zbiorów, składanych rozlicznemi czasami angielskiemu parlamentowi i francuzkiemu ciału prawodawczemu. Upełnomocnieni jesteśmy połączyć w szczegółowym rysie dokumenta dotyczące tych układów i mogące służyć do objaśnienia położenia utworzonego przez prawo, biegu wypadków i w szczególności sposobu działania gabinetu cesarskiego od czasu początku tej niezgodności w zdaniu do 1864 r. Sądzimy że dla czytelników będzie on ciekawym.

Rys historyczny o księstwach naddunajskich od 1856 do 1866 roku.

Przez artykuły 22, 23, 24, 25, 26 i 27 głównego tekstu traktatu podpisanego w Paryżu 30 marca 1856 r. postanowiono:

Zachowanie przywilejów i praw księstw Wołoszczyzny i Mołdawji, pod zwierzchnią władzą Porty i przy zbiorowej rękojmji mocarstw umawiających się;

Religijną, administracyjną, prawodawczą i handlową niezależność księstw;

Przejrzenie obowiązujących praw i statutów; wysłanie osobnej komisji wyznaczonej przez umawiające się państwa, i obowiązanej obznajmić się na miejscu z istotnem położeniem kraju i ustanowić podstawy przyszłej ich organizacji;

Zwołanie dywanu *ad hoc*, wezwanego do wyrażenia życzeń ludności w celu ostatecznej organizacji księstw;

Zatwierdzenie ostatecznego porozumienia z zwierzchniczem państwem, za pomocą konwencji, zawartej w Paryżu pomiędzy wysokiemi umawiającemi się stronami i hatti-szeryfu, zgodnego z warunkami konwencji, który ostatecznie określi organizację rzeczonych prowincij, mających odtąd zostawać pod obroną zbiorowej rękojmji wszystkich państw (art. 25).

Ostatni artykuł dotyczący hatti-szeryfu tem jest ważniejszy, iż nadaje międzynarodowe znaczenie firmanowi z 6 grudnia 1861 r., którego prawność teraz jest poddawana w wątpliwość.

Artykułem 27-ym traktatu paryzkiego przewidziany jest wypadek, gdyby wewnętrzna spokojność księstw znajdowała się w niebezpieczeństwie lub była zagrożona. Stanowi on, że Porta w tym wypadku powinna porozumieć się z innemi umawiającemi się państwami, co do środków mających być przedsięwziętemi dla zachowania lub przywrócenia prawnego porządku, i że żadna zbrojna interwencja nie może mieć miejsca bez poprzedniego porozumienia się mocarstw.

Po przedstawieniu przez osobną komisję sprawozdania i po wynurzeniu przez dywan *ad hoc* życzeń kraju, konferencja zebrała się w Paryżu 22 maja 1858 r.

Na pierwszem posiedzeniu hrabia Walewski wynurzył, w imieniu swego rządu, zdanie, że kombinacją najodpowiedniejszą życzeniom ludności, byłoby zjednoczenie Mołdawji i Wołoszczyzny w jedno księstwo pod rządem zagranicznego księcia.

Reprezentanci Anglji, Austrji, Turcji i Prus sprzeciwili się tej propozycji, każdy ze swego stanowiska. Natenczas przez Francję przedstawiony został projekt mięszanego zjednoczenia, z dwoma hospodarami, dwoma zgromadzeniami prawodawczemi i jednem zgromadzeniem centralnem, posiadającem zarazem władzę prawodawczą i wykonawczą.

Rozprawy trwały przez ciąg prawie trzech miesięcy.

Anglja gorąco powstawała przeciwko myśli zjednoczenia pod zarządem zagranicznego księcia.

Usiłowała postawić granice autonomji księstw i obronić prawa dworu zwierzchniczego w zupełnej ich całości. W liczbie innych zdań, reprezentant jej wynurzył myśl o dziedziczności godności hospodara, której konferencja nie przyjęła.

Rząd francuzki wszelkiemi siłami starał się zapewnić przewagę sprzecznym zasadom.

Austrja nalegająco popierała wszystkie wymagania Porty i odmówiła przystąpienia do ostatecznych decyzij konferencij, nawet i tych z pomiędzy nich, które były przyjęte przez Turcję.

Ruski ambasador wybrał pomiędzy dwoma krańcami, średni sposób rozstrzygnięcia, zresztą dość zbliżony do francuzkich propozycij. Obok tego robił szczególne wysilenia w celu zachwiania i ścisłego określenia praw księstw.

Takim sposobem zdołał osiągnąć włączenie do protokułu i do tekstu konwencji dawnych kapitulacij Mołdawji i Wołoszczyzny, utrwalających ich autonomję, a o których w żadnym międzynarodowym akcie, z wyjątkiem traktatu w Kuczuk-Kajnardżi, nie było wzmiankowane. Jego niejednokrotnym naleganiom, księstwa zawdzięczają określenie sumy rocznego haraczu, mającego się wypłacać Porcie, i zniesienie osobnego haraczu, płaconego przez hospodarów przy objęciu tej godności.

W dniu 19 sierpnia 1858 r. została nakoniec podpisana konwencja, mająca ustanowić ostatecznie organizację księstw.

W konwencji tej postanowiono, że „księstwa Mołdawji i Wołoszczyzny, przekształcone odtąd pod nazwą Zjednoczonych księstw Mołdawji i Wołoszczyzny, zostają pod zwierzchniczą władzą sułtana” (art. 1).

Że „księstwa (na mocy hatti-szeryfu z 1834 r. i traktatu paryzkiego) będą rządziły się według własnego upodobania, i bez wszelkiego mięszania się Porty otomańskiej” (art. 2).

Że „władza polityczna, będzie powierzona w każdem księstwie hospodarowi i zgromadzeniu wybieralnemu, przy współdziałaniu komisji centralnej wspólnej dla obu księstw” (art. 3.).

Że „władza wykonawcza będzie sprawowana przez hospodara” (art. 4), a „władza prawodawcza, przez hospodara, zgromadzenie i specjalną komisją łącznie” (art. 5.).

Że „hospodar będzie wybierany przez zgromadzenie dożywotnio” (art. 15.).

Że „w razie wakansu i do czasu objęcia władzy przez nowego hospodara zarząd przechodzi do rady ministrów” (art. 11.).

Że „jeżeli otworzy się wakans podczas posiedzeń zgromadzenia, to takowe w ciągu ośmiu dni dopełni wyboru hospodara” (art. 12).

I nakoniec że „na godność hospodara wybiera się każdy mający nie mniej trzydziestu pięciu lat wieku, syn rodowitego mołdawanina lub wołocha, mogący przedstawić dowody posiadania dochodu gruntowego 3,000 dukatów, jeżeli przytem w ciągu dziesięciu lat sprawował obowiązki rządowe lub należał do składu zgromadzeń” (art. 13).

Radykalne niedogodności i praktyczne trudności podobnego prawodawstwa, powinny były ujawnić jego nietrwałość w zastowaniu do rzeczywistości.

(d. c. n.)

Kronika sanitarna.

Ciągłe zmiany temperatury i barometryczne, małe zaledwie zmiany sprowadziły w stanie zdrowia ogółu.

Kilka zaś dni świątecznych, stały się powodem licznych cierpień przewodu pokarmowego, poczynając od naprostszej niestrawności aż do silnego zapalenia żołądka i kiszek, skutkiem spożywania większej ilości pokarmów cięższych do strawienia, aniżeli w czasie postu.—Otóż ten rodzaj chorób spostrzegać się dawał najczęściej, a wczesne zastosowanie środków wymiotnych i usunięcie materij, które dłużej pozostając w jamie żołądka powodować by mogły groźne zaburzenia, w wielu razach zbawienne sprowadzały następstwa.—Nadmienić jednak musimy, że w każdym razie mniej tego roku widzieliśmy podobnych zajęć przewodu pokarmowego, o jakich słyszeliśmy dawniej; mniejsza konsumcja, a przynajmniej oględniejsza, szynek, kiełbas i t. p. wędzonych materjałów pokarmowych, w skład święconego wchodzących, bardzo być może iż na to wpłynęła.

Liczba chorób wynikłych z zaziębienia lub innych powodów barometryczno-tellurycznych, zdaje się nie być większą jak w poprzednich dwóch tygodniach; kataralne zapalenie gardła i oskrzeli, najwięcej jeszcze świeżych chorych dostarczały.

Odra mniej częsta, za to szkarlatyny nawet groźniejsze z silnemi owrzodzeniami gardła, łączące się ku końcowi z wodną puchliną, ciągle bywają spostrzegane.

Widzieliśmy też wypadki lekkiego kokluszu, a grypa jest jeszcze bardzo częstą, w pośród małej gromadki chorób, przeważnie w praktyce obserwowanych.

Od pewnego czasu bardzo często spostrzegać się daje zimnica przepuszająca (zimna febra), jako też i wiele wypadków gorączki tyfoidalnej, która jednak nie cechuje się zwykłemi objawami, gdyż z początku podobną więcej bywa do gorączki reumatycznej; przebieg ma dość groźny, zakończenie jednak dosyć pomyślne.

Skłonność do krwotoków wszelkiego rodzaju trwa ciągle; jeszcze liczne wypadki przez wielu bywają spostrzegane, nie tylko krwotoków u kobiet lub u hemoroidalnych, lecz i krwotoków płucnych, nosowych, żołądkowych, a nawet i z uszów, które wiele przedstawiają trudności dla ich usunięcia i bardzo energicznej wymagają kuracji.

Doszło też do naszej wiadomości, że w powiecie mławskim, często bywają spostrzegane zapalenia płuc, tyfusy wikłające się z silnem kataralnem zapaleniem oskrzeli, zapalenia gardła, szkarlatyna i odra, wreszcie zimnice komplikujące się z nerwo-bólami.

W powiecie płockim i w paru miejscach w okolicach Warszawy, widziano wiele wypadków tyfusu u koni (Influenza equina), czasami z bardzo złośliwym przebiegiem; toż samo i w powiecie przasnyskim było spostrzegano. *L. J.*

Rozmaitości.

* (Pojedynek). W dobrach Kokenhausen, w powiecie rygskim, gubernji liflandzkiej, odbył się pojedynek między dzierżawcami folwarków, kapitanem angielskim Foster i baronem Aleksandrem Hejköng, z których pierwszy będąc raniony kulą w brzuch, zmarł.

* (Ostrygi). Wydział nauk przyrodzonych akademji w Chrystjanji (w Norwegji), ogłosił niedawno swe spostrzeżenie, że ostrygi dotknięte zostały chorobą zaraźliwą, którą uczeni norwegscy nazwali „suchotami“ ostryg, a skutkiem której, mięso tych skorupiaków staje się bardzo szkodliwem. W Chrystjanji, gdzie ostrygi służą za pokarm prostego ubogiego ludu, skutkiem spożycia rażonych tą chorobą ostryg, zmarło i zachorowało wiele osób.

* Przyjechali do Warszawy: jenerał-major orszaku J. C. M., *Richter* z Wiednia; rzeczywisty radca stanu *Stronczyński* z Piotrkowa; kamerjunker dworu J. C. M. *Sobański* z Włocławka; gubernator cywilny siedlecki *Gromeka* z Siedlec — wyjechali: jenerał-major z orszaku J. C. M. *Richter*, rzeczywisty radca stanu, kamerjunker dworu J. C. M., hrabia *von der Ostensaken* do Petersburga; baron *Ungern-Sternberg* do Wiednia.

* *Listy niewłaściwie do skrzynek pocztowych włożone*, w dniu 6 kwietnia 1866 roku a mianowicie, pod adresem: Elizawet Bykowska w Petersburgu, Staden w Brześciu-litewskim, Jan Niedzwiecki w Dynaburgu, Dutkiewicz w Rydze, A. Nitschke w Wilnie, Rajewska bez oznaczenia miejsca, Otocki w Politanicach; — w dniu 8 Kwietnia 1866 r. Jędrzejewska w Bratkowcach, Ida Kluge dom Schütza nr. 8 Petersburgskie-przedmieście bez oznaczenia miejsca, Salomon Majershon w Wilnie, H. Pinagel w Białym-stoku, Stanisław Kosakowski w Kozakach, Wiśniewski w Janutkach, Mianowski w Irkucku, Emanuel Erlich w Tobolsku, Marceli Bersohn w Woroneżu, Szczawińscy dla Pawła Łepkowskiego bez oznaczenia miejsca. Hersz Sigał ślusarz w Brześciu-litewskim, list bez adresu w kopercie zwyczajnej krzyżowej opieczętowany pieczęcią herbową na laku; — w dniu 9 kwietnia 1866 r. Szczepanowski w Goszczu, Adela Radziwiłł w Wilnie, Szulimko Majersohn w Dubnie, rząd gubernjalny augustawski w Suwałkach, Józef Lischka w Dynaburgu.

Kalendarz.

We środę, 11 kwietnia, — św. Leona pap. — Słońce wsch. o godz. 5 min. 21; zach. o godz. 6 min. 44.

We czwartek, 12 kwietnia, — św. Juljusza pap. — Słońce wsch. o godz. 5 min. 17; zach. o godz. 6 min. 47.

Widowiska.

Warszawa, dnia 29 Marca (10 Kwietnia)

TEATR WIELKI. — *Dziś*, Opera **Verbum nobile** i balet **Robert i Bertrand.** (Zacznie się o godzinie 7 ej). — *Jutro*, Opera **Norma**, ostatni raz, przez artystów włoskich, abonament N. 23 lit. A. (Zacznie się o godzinie 7-ej). — *W poniedziałek*, d. 16 b. m. na dochód p. Trebelli Bettini, opera **Tankred**, przez artystów włoskich, abonament zawieszony. Biletów do lóż 1-go piętra i parterowych, oraz do 4-ch pierwszych rzędów krzeseł, nabyć można w mieszkaniu Pani Trebelli-Bettini w hotelu Angielskim od godziny 12 do 2-ej po południu. — *Wczoraj*, dawano Operę **Faust**, przez artystów włoskich, było osób 700; — *onegdaj*, dawano operę **Trubadur** (**Il Trovatore**), przez artystow włoskich, było osób 500.

TEATR ROZMAITOŚCI. — *Jutro*, **Dzieje serca.** (Zacznie się o godz. 7-ej). — *Wczoraj*, dawano **Dzieje serca**, było osób 900; — *onegdaj* dawano **Ciężka próba; Damy i Huzary**, było osób 800.

Obserwatorjum Meteorologiczne.

28 marca 9 kwietnia)	o godz. 6 z rana.	o god. 4 po p
Barometr w milimetrach	756 9	756.9
Termometr Reaum.	+ 6 °2	+ 17.°4
Stan nieba	pog.	pog.

Największe ciepło + 17.°5 R. Najmiejsze ciepło + 5.8 R. Z rana d. 29 marca (10 kwietnia) + 7.°5 R. ciepła.

Wysokość wody na Wiśle stóp 4 cali 4.

OBWIESZCZENIA SĄDOWE I ADMINISTRACYJNE.

OBWIESZCZENIA SPADKOWE.

(N. D. *283*). *Rejent Kancelarji Ziemiańskiej Gubernji Warszawskiej w Kaliszu.*

Po śmierci 1. Kajetana Zagórskiego, wierzyciela a) rs. 4,500 pod Nr. 10 *a*, b) rs. 500 pod Nr. 10 *b*, na dobrach Wilkowiecko c) rs. 1,500 pod Nr. 15 na dobrach Brzeziny litt. A i d) rs. 1,200 pod Nr. 33 na dobrach Wrzosowa, wszystkich z Okręgu Częstochowskiego w dziale IV wykazu hypotecznego lokowanych; 2. Józefa Radzik właściciela realności w dobrach Janiszewice i Kłady w Okręgu Szadkowskim leżących, egzystującej, obejmującej gruntu mórg 40; 3. Sóry z Blochów Lemberg i 4 Kalmana Lemberg ostatnich co do współwłasności sumy rs. 4,800 i przywiązanego do niej prawa zastawu; pierwszej w dziale IV pod Nr. 7 a drugiego w dziale III pod Nr. 10 na nieruchomości w Kaliszu pod liczbą 171 stojącej, ubezpieczonych otworzyły się spadki do uregulowania których, termin w Kancelarji Ziemiańskiej Gubernji Warszawskiej w Kaliszu przed sobą na dzień 8 (20) Lipca 1866 roku wyznaczam.

Kalisz dnia 18 (30) Grudnia 1865 roku,

Wilhelm Grabowski.

(N. D. *2092*). *Rejent Kancelarji Ziemiańskiej Gubernji Warszawskiej w Kaliszu.*

Po śmierci: Walentego Osińskiego, właściciela dóbr Koźmin, z Okręgu Konińskiego, co do tytułu własności tychże dóbr, toczy się postępowanie spadkowe, do uregulowania jakowego, termin na dzień 8 (20) Października 1866 r. przed sobą w kancelarji hypotecznej w Kaliszu wyznaczam.

Kalisz d. 23 Marca (4 Kwietnia) 1866 r.

Zenon Łopuski.

(N. D. *2077*) *Pisarz Kancelarji Ziemiańskiej Gubernji Lubelskiej w Siedlcach.*

Zawiadamia strony interesowane, iż z powodu nastąpionych śmierci:

1. Józefa Iżyckiego, wierzyciela sum rubli srebrnych 30,000 na dobrach Hołubla, rubli srebrnych 7,200 na dobrach Huszlewie, rubli srebrnych 7,500 i rsr. 4,113 kop. 93 na dobrach Huszlewie i Bachorzy zabezpieczonych.

2. Konstancji z Krasuskich Pieńkowskiej, wierzycielki sumy rubli srebrnych 400 na nieruchomości w mieście Siedlcach rsr. 333 lokowanej.

Otworzyły się spadki, do uregulowania których, wyznaczony został półroczny termin na dzień 4 (16) Października 1866 r. i wzywam też interesowane strony, aby się w tym terminie przedemną Pisarzem Kancelarji Ziemiańskiej w Siedlcach pod prekluzją stawiły.

Siedlce d. 14 (26) Marca 1866 r.

Przyłuski.

(*N. D. 282*) *Rejent Kancelarji Ziemiańskiej Gubernji Radomskiej w Kielcach.*

Z powodu śmierci: a) Kajetana Zagórskiego, wierzyciela sum: 1-mo na dobrach Więcławice, z Okręgu Proszowskiego, 600 rsr. 2-do na dobrach Wilczkowice, z Okręgu Proszowskiego, 450 rsr. i 3-tio na dobrach Twardowice, z Okręgu Lelowskiego 7,500 rsr. zmarłego dnia 8 Grudnia 1865 r. tudzież, b) Rocha Laskowskiego, właściciela dóbr Różnica, z Okręgu Jędrzejowskiego, zmarłego dnia 22 Sierpnia 1865 r. jako też, c) z powodu nastąpionej śmierci, karoliny z Wilchelmów Szycowej, wierzycielki summy rsr. 10,500, na dobrach Rzeżuśnia, z Okręgu Miechowskiego intabulowanej, otworzyły się spadki, o czem podając do wiadomości, wzywam wszystkich prawa lub pretensje do nich mieć mogących, aby z dowodami zgłosili się do mej Kancelarji, najdalej ad *a*, na dzień 30 Czerwca (12 Lipca) 1866 r. ad *b* i *c*, na dzień 1 (13) Lipca tegoż r., jako terminach prekluzyjnych.

Kielce dnia 17 (29) Grudnia 1865 roku.

Mieszkowski.

(*N. D. 279*). *Rejent Kancelarji Ziemiańskiej Gubernji Płockiej.*

Z powodu nastąpionych śmierci: 1) Barbary Salmierskiej v. Zawilskiej, mającej prawo pobierania procentu 5% od sumy złp. 1,000 czyli rs. 150 z pod Nr. 1 w Zlewkach i Nr. 3 działu IV wykazu nieruchomości Płockiej Nr. 27 rynek Starego Miasta. 2) Andrzeja Erbacher, wierzyciela złp. 3,000 czyli rs. 450, z pod Nr. 1 Działu IV wykazu nieruchomości Płockiej Nr. 238; otworzyły się spadki, do regulacji których termin na d. 3 (15) Czerwca 1866 r. w kancelarji mojej wyznaczam.

Płock, d. 23 Grud. (4 Stycznia) 1865/6 r.

Wolowski.

LICYTACJE I SPRZEDAŻE PUBLICZNE.

(N. D. 1833) *Rząd Gubernialny Warszawski.*

Podaje do wiadomości iż w dniu 5 (17) Kwietnia r. b. o godzinie 12 z południa w sali posiedzeń Rządu Gubernialnego odbędzie się głośna in plus licytacja na sprzedaż drzewa opałowego sosnowego, na placu pod Nr. 2805 nad rzeką Wisłą się znajdującego szychtami jak następuje:

1. Kloców 200 od rs. 209 kop. 99.
2. Kloców 242 od rs. 219 kop. 48.
3. Kloców 197 od rs 265 kop. 86.

Jako zmniejszonej ceny po 10 % od dawnego szacunku wartości drzewa.

Przystępujący do licytacji złoży na vadjum gotowizną cenę szychty drzewa, do sprzedaży wywołanej, którą do wysokości zalicytowanej sumy zaraz za przybiciem dokompletuje koszta ogłoszenia licytacji zapłaci a następnie otrzyma od Rządu Gubernialnego piśmienne upoważnienie do zabrania własnym kosztem z placu zakupionej szychty drzewa, bez roszczenia jakiejkolwiek w tym względzie pretensji, a to za poprzednim opłaceniem właścicielowi lub dzierżawcy placu Nr. 2805 za skład drzewa, placowego od dnia 1 Kwietnia r. z. do chwili uprzątnięcia drzewa przypadającego.

Warszawa d. 10 (22) Marca 1866 r.

Radca Gubernialny, Sawicki.

(N. D. 1984) *Zarząd Pałaców Cesarsko-Królewskich w Królestwie Polskiem.*

Podaje niniejszym do powszechnej wiadomości, że w dniu 11 (23) Kwietnia r. b. o godzinie 10 z rana, rozpoczętą zostanie w Zamku Królewskim w Warszawie w dziedzińcu od ulicy S-to Jańskiej, sprzedaż przez licytację publiczną, mebli wyszłych z użycia, oraz starej blachy żelaznej żelaza kutego i lanego i t. p. i kontynuować się będzie każdodziennie wyjąwszy dni świątecznych i niedzielnych od godziny oznaczonej do 2-ej po południu, aż do zupełnego ukończenia sprzedaży tej.

Warszawa d. 17 (29) Marca 1866 r.

Głównozarządzający Pałacami
Jenerał-Lejtnant, Abramowicz.
Pomocnik Grównozarządzającego
Naczelnik Biura Zarządu, Kwieciński.

(N. D. *2044*) *Dyrekcja Ubezpieczeń.*

Podaje do powszechnej wiadomości, że w dniu 30 Marca (11 Kwietnia) r. b. t. j. we środę od godziny 3 po południu, odbywać się będzie w Warszawie pod Nr. 2783, w domu zwanym Karasia przed delegowanym urzędnikiem dyrekcji Aloizym Wolskim, głośna in plus licytacja na sprzedaż uszkodzonej z powodu pożaru w powyższej miejscowości wydarzonego, mąki pszennej około 500 pudów i mąki żytniej kilkadziesiąt pudów wynoszącej.

O warunkach licytacji, szczegółową wiadomość powziąść można od delegowanego w dniu licytacji na miejscu odbycia tejże, przed jej rozpoczęciem mianowicie od godziny 1 po południu.

Warszawa d. 23 Mar. (4 Kwiet.) 1866 r.

Prezes Wierniewicz.
Naczelnik Kancelarji Słomiński.

(N. D. *1829*). *Dyrekcja Mennicy Warszawskiej.*

Podaje do wiadomości że w dniu 6 (18) Kwietnia r. b. o godzinie 11 przed południem odbędzie się w Biórze Dyrekcji Mennicy przy ulicy Bielańskiej N. 607 powtórna licytacja „in minus" przez opieczętowane deklaracje na dostawę roczną do Mennicy 500 sążni kubicznych 3 łokciowych drzewa sosnowego opałowego w szczapach, stosownie do warunków, które każdodziennie, z wyłączeniem dni świątecznych, w Biórze Dyrekcji Mennicy przejrzane być mogą.

Za practium fisci do licytacji naznacza się rs. 4,757 kop 50, a vadjum rs. 470 wynosi.

Przytem zastrzega się że do rzeczonej licytacji sami tylko właściciele składów drzewa przypuszczeni bębą.

Warszawa d. 10 (22) Marca 1866 r.

p. o. Dyrektora, Pusch.

Wzór do deklaracji.

Wskutek ogłoszenia Dyrekcji Mennicy z d. 10 (22) Marca r. b. w pismach publicznych zamieszczonego, składam niniejszą deklarację jako podejmuję się dostawy do Mennicy 500 sążni kubicznych 3 łokciowych drzewa sosnowego opałowego w szczapach 3 lub 1½ łokciowych za sumę sr. N. N. wyraźnie (wypisać literami wyraźnie i bez przekreślań i skrobań) poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom objętym w warunkach licytacyjnych. Vadjum w ilości rs. 470 załączam

Stałe moje zamieszkanie jest w Warszawie przy ulicy pod N

Warszawa d. 6 (18) Kwietnia 1866 r.
(podpisać imie i nazwisko)

(N. D. *2084*). *Urząd Konsumcyjny miasta Stołecznego Warszawy.*

Podaje do wiadomości, mianowicie właścicieli fabryk tabacznych, iż w Biurze jego pod Nr. 706 przy ulicy Leszno, odbęddie się w d. 5 (17) Kwietnia r. b. o godzinie 12 w południe, licytacja na sprzedaż znaczniejszej partji liści tytuniowych, na rsr 2 kop. 50, wyraźnie rubli srebrem dwa kopiejek pięćdziesiąt za jeden centnar trzy pudowy oszacowanych, o których stanie każdodziennie w godzinach biórowych, z wyłączeniem dni uroczystych, przekonać się można.

Obok tej partji, sprzedane będą jednocześnie inne materjały oraz gotowe wyroby tabaczne.

Warszawa d. 24 Marca (5 Kwietnia) 1866 r.

p. o. Naczelnika Urzędu, Witkowski.
Sekretarz Urzędu, Leśniewski.

(N. D. 2073) *Варшавскій Военный Округъ.*

Окружное Артиллерійское Управленіе Варшавскаго Военнаго Округа, приглашаетъ желающихъ принять на себя поставку: пяти тысячь квадратныхъ аршинъ кисеи или марли, девяти пудъ нитокъ суровыхъ, ровныхъ и крѣпкихъ, такой толщины, чтобы на одной дѣсятой части дюйма могло помѣститься ихъ отъ 11 до 12 нивокъ и пятисотъ штукъ игокъ соотвѣтствующихъ означеннымъ ниткамъ. Торгъ 18 (30) Апрѣля, а переторжка 21 Апрѣля (3 Мая) будутъ производится въ сказанномъ Управленіи, въ домѣ Управленій Варшавскаго Военнаго Округа, на Саксонской площади. Залогу къ торгамъ слѣдуетъ предъявить триста рублей. Образчикъ сказанной кисеи и подробныя условія поставки, можно видѣть въ сказанномъ Управленіи ежедневно отъ 9 утра до 3 часовъ по полудни.

Г. Варшава 25 Марта 1866 года.

Правитѣль Дѣлъ,
Полковникъ, Сомовъ,
Старшій Адъютантъ,
Подполковникъ, Федоренко.

(N. D. 2028) *Новогеоргіевская Инженерная Команда*

На основаніи предписанія Начальника Инженеровъ Варшавскаго Военнаго Округа, въ крѣпости Новогеоргіевской въ управленіи тамошней Инженерной Команды, имѣютъ производится публичные торги въ будущемъ Апрѣлѣ мцѣ 11 (23) торгъ и 15 (27) числъ переторжка въ 11 часовъ утра на продажу въ слешку по совершенной вѣтхости построекъ поступившихъ въ Инженерное вѣдомство изъ упраздненаго огороднаго завѣденія при Новогеоргіевской крѣпости а именно, подъ N. 60 деревяннаго дома для сторожа крытаго черепицею и гонтомъ, подъ N. 61 деревяннаго навѣса и сверхъ сего молотильной машины и при ней навѣса. Подрядныя условія на эту продажу можно видѣтъ въ Управленіи Инженерной Команды, находящейся въ Новогеоргіевской крѣпости.

Новогеоргіевскъ 19 Марта 1866 года.

Командиръ Команды.
Инженеръ Подполковникъ Баумгартенъ.

(N. D. 2029) *Новогеоргіевская Инженерная Команда*

На основаніи предписанія Начальника Инженеровъ Варжавскаго Военнаго Округа въ крѣпости Новогеоргіевской въ Управленіи тамошней Инженерной Команды имѣютъ производится публичные торги въ будущемъ Апрѣлѣ мце 11 (23) торгъ и 15 (27) числъ переторжка въ 11 часовъ утра на продажу пришедшихъ въ совершенную негодность отъ употребленія при роботахъ и по другимъ случаямъ, инструментовъ, припасовъ, казарменной мебели, и прочихъ вѣщей. Подробныя условія на эту продажу, можно видѣтъ въ управленіи Инженерной Команды находящейся въ Новогеоргіевской крѣпости.

Новогеоргіевскъ 19 Марта 1866 года.

Команиръ Команды,
Инженеръ Подполковникъ, Баумгартенъ,

(N. D. 2098)

Podpisany Komornik wiadomo czyni i ogłasza: że dobra Ziemskie Tłuszcz i Borki w Okręgu i Powiecie Stanisławowskim Gubernji Warszawskiej przy drodze Żelaznej Warszawsko-Peterburgskiej położone a gdzie jest urządzona stacja kolei Żelaznej pod nazwą Tłuszcz stanowiące dwa oddzielne folwarki, z inwentarzem żywym na gruncie znajdującym się z obsiewami ozimemi, prawem propinowania i możnością wyrobienia cegły oraz dachówki w cegielni w dobrach Tłuszcz exystującej i ze wszystkim co może stanowić dochód jak o zajęte w drodze egzekucji Sądowej wydzierżawione zostaną na lat trzy, rachując od dnia 12 (24) Czerwca 1866 roku, do tegoż dnia i miesiąca 1869 roku w nowym terminie niezawodnie na dzień 29 Kwietnia (11 Maja) 1866 roku oznaczonem do licytacji poczynając od godzinz 10 z rana a to w Kancelarji Hipolita Truszkowskiego Rejenta Kancelarji Ziemiańskiej Gubernji Warszawskiej w Warszawie pod Nr. 487 urzędującego.

Roczna cena dzierżawna ustanawia się na rs. 500 i od tej licytacja rozpoczynać się będzie.

Akt zajęcia warunki licytacyjne swiadectwa opłacających się podatków, rat Towarzystwu Kredytowemu oraz pozostałych dotąd zaległości każdodziennie przejrzane być mogą w w Kancelarji wspomnionego Rejenta.

Warszawa d. 25 Marca (6 Kwietnia) 1866 r.

Antoni Tymecki.

(N. D. 2099). Prawnie zajęte dochody dóbr Ziemskich Ruda Talubska i Taluba, w Okręgu Garwolińskim Powiecie Łukowskim Gubernji Lubelskiej położone, na lat trzy, poczynając od dnia 12 (24) Cerwca r. b. do dnia tegoż i miesiąca 1869 r. przez publiczną licytację wydzierżawione będą.

Termin do odbycia licytacji na dzień 2 (14) Maja r. b. o godzinie 10 z rana przed Teodorem Borkowskim Rejentem Kancelarji Okręgu Garwolińskiego, w mieście Garwolinie mieszkającym komornik oznaczył, a licytacja jednorocznej dzierżawy od sumy rsr. 1,000, lub takiej, jaką pierwszy z licytantów poda rozpoczętą zostanie.

Vadium do licytacji rsr. 450 każdy złożyć obowiązany, na ręce Rejenta licytacją odbywającego.

O warunkach licytacyjnych tak u Rejenta w mieście Garwolinie, jak u podpisanego kokomornika w Warszawie pod Nr. 1,774 przy ulicy S-to Jerskiej mieszkającego, dowiedzieć się można.

Warszawa d. 12 (24) Marca 1866 r.

Walenty *Supryniewicz*, Kom. przy S. A. K. P.

(N. D. 2094) W dniu 31 Marca (12 Kwietnia) r. b. o godzinie 11 z rana w Warszawie przy ulicy Nowy-Świat w sklepie domu Nr. 1249, różne meble machoniowe i jesionowe, tremo, lustra, zegar, szafy i bufet sklepowe, szyba lustrzana, wstążki, szale francuzkie, aksamity, i t. p. przez publiczną licytacją w drodze egzekucji sądowej sprzedane zostaną.

Skierkowski, Komornik.

OSTRZEŻENIA.

(N. D. 2091). Podpisany Patron przy Trybunale Cywilnym Gubernji Warszawskiej w Warszawie pod Numerem 551 zamieszkały, wzywa wszystkich mogących mieć pretensje do kaucji za Adolfem Mateuszem Karwowskim byłym Komornikiem przy Trybunale Cywilnym tutejszym, na nieruchomość Nro 232 w Warszawie, na przedmieściu Praga położonej, do Józefa Wardyńskiego należącej w sumie rs. 900 ubezpieczonej, ażeby takowe objawili przez podanie do JW. Prokuratora Królewskiego przy pomienionym Trybunale, lub przez wniosek w księdze wieczystej; gdyż po upływie trzech miesięcy uczynię przez illacją wniosek:

Ażeby Trybunał upoważnił Józefa Wardyńskiego do wykreślenia powyższej kaucji z hypoteki.

w Warszawie, d. 8 (20) Marca 1866 roku.

Kajetan Wolowski, Patron.

DONIESIENIA PRYWATNE.

(N. D. 2052)

NA SIEWY WIOSENNE.

Męszanki i rośliny pastewne z Kleczy Górnej w Galicji, koniczynę czerwoną i białą, koński ząb, łubin niebieski i żołty, lucernę, wykę z zeszłorocznych zbiorów i w najpewniejszym gatunku poleca.

Dom handlowy
Komierowski i Spółka
Nowy-Świat Nr. 67 wprost Kopernika.

(N. D. 2076). **Nauczyciel** szkoły elementarnej, przytem muzyki i śpiewów, organista, mówiący płynnie po polsku i po niemiecku, człowiek lat 39, życzy zająć stosowne miejsce i prosi życzących mieć go w usłudze, adresować do Wilna, Urbanowskiemu w domu Dobroczynności, z oznaczeniem ultimum płacy.

(Dalszy ciąg ogłoszeń w Dodatku.)

W Drukarni Rządowej przy Komisji Rządowej Oświecenia Publicznego—Za pozwoleniem Cenzury.

DODATEK.

Do dzisiejszego Numeru dołącza się osobny Dodatek (Прибавленіе). N. 35.